

## W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką odbyła się w dniu 5 bm. w Teatrze Narodowym w Pradze uroczysta akademii, w której wzięli udział Prezydent Państwa Klement Gottwald, członkowie rządu, członkowie Prezydium KC KPCZ, przedstawiciele dyplomacji ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz członkowie delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystości do stolicy Czechosłowacji.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 125 (756)

KOSZALIN, WTOREK 8 MAJA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

## Ofiarny trud hutników polskich przyspiesza uprzemysłowienie naszej Ojczyzny

### Ponad 250 czołowych hutników polskich odznaczonych Krzyżami Zasługi przez Prezydenta RP w dniu Święta Hutnika

KATOWICE (PAP). Jeden z czołowych oddziałów polskiej klasy robotniczej — bohaterscy hutnicy polscy, którzy dzięki swojemu entuzjasmowi pracy, stalemu udoskonalaniu metod wytwarzania, w ofiarnej walce o coraz wyższą produkcję żelaza i stali stwarzają pod etawą uprzemysłowienia kraju i wnoszą olbrzymi wkład w dzieło utrwalenia pokoju, obchodzili w dniu 6 bm. swe do roczne wielkie święto — tradycyjny Dzień Hutnika.

Centralna akademii, na której ponad 250 czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, inżynierów i techników udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, odbyła się w Domu Hutnika w Chorzowie.

W akademii wzięli udział: minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiński, przedstawiciel KW PZPR, przedstawiciel WRN, Związku Zawodowego Hutników i dyr. naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego.

Bogato udekorowaną sztafeta hutniczą, która wzięła udział w uroczystościach, w której wzięli udział: „W szerokim frontie narodowym hutnicy swym „ko realizują Plan 6-letni”. W świetle reflektorów jaśnieje wielki portret Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W prezydium akademii obok przedstawicieli władz zajęli miejsca najlepsi ludzie polskiego hutnictwa, czołowi przodownicy pracy.

Burza oklasków przyjęto przemówienie dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. 18

## Dzień Radia w ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 7 maja obchodzone jest w Związku Radzieckim święto radia, ustanowione dla upamiętnienia historycznego dnia 7 maja 1895 r., kiedy to wielki uczyony rosyjski A. Popow zademonstrował skonstruowany przez siebie pierwszy na świecie odbiornik radiowy.

Prasa radziecka poświęca „Dniu Radia” obszerny artykuł, w których obrazuje rozwój radiotechniki w Związku Radzieckim. Dzienniki podkreślają znamienity fakt historyczny, iż proletariats rewolucyjny Rosji używał radia podczas walk zbrojnych o władzę i dyktaturę proletariatu.

W żadnym z krajów kapitalistycznych nie ma radio tak postępowego znaczenia, jak w Związku Radzieckim. Radio w krajach kapitalistycznych stało się instrumentem demoralizacji i oglupienia ludności. Radio w Związku Radzieckim oddane zostało w służbę narodu. Niesie ono narodom idee pokoju i postępu, wysoką kulturę i wiedzę naukową.

natego Borejdo, który złożył ministrowi przemysłu ciężkiego meldunek o przekroczeniu zadań produkcyjnych hutnictwa w I kwartale roku bieżącego.

Zwy entuzjasm zgromadzonych na akademii towarzyszył przemówieniom czołowych przodowników pracy stalowni i wielkich pieców, którzy w dniu swego dorocznego święta przedstawili rezultaty walki, jaka codziennie odbywa się w hutach o zastosowanie lepszych metod, o rozszerzenie kolektywnej współdziałania i o uzyskanie wyższych technicznych wskaźników produkcji.

### PRZEMÓWIENIE MINISTRA TOKARSKIEGO

Po przemówieniach przodowników pracy, głos zabrał minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski.

Stoi przed wytapiaczami stali — stwierdza min. Tokarski — przed mistrzami i inżynierami, radami zakładowymi i organizacjami partyjnymi zadanie stopniowe, ale szeroko wprowadzania szybkościowych wytopów, jako powszechnej metody pracy w stalowniach.

Zadania, które stoją przed hutnictwem — ciągnie min. Tokarski — można wykonać sprawniej i tańszymi kosztami. Jeśli do ruchu wynalazczości robotniczej włączy się jak najwięcej hutników. Szeroko rozwinięty ruch wynalazczości robotniczej, to dowód współodpowiedzialności mas robotniczych za własną gospodarkę. Dlatego powstaje za danie otoczenia opieką racjonalizatorów i pomocy w opracowaniu i wprowadzeniu w życie ich projektów. Szczegółowe zadanie ma tutaj nasza intelli-

gencja — inżynierowie i technicy, pracownicy Instytutów naukowo-badawczych. Niech będzie dla nas przykładem twórcza współpraca radzieckiej inteligencji zawodowej z robotnikami — racjonalizatorami w rozwiązywaniu zagadnień, wymagających wyższych kwalifikacji zawodowych i naukowych.

### DEKORACJA CZOŁOWYCH HUTNIKÓW

Następnie odbyła się dekoracja czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, techników i inżynierów wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podczas uroczystości udekorowano ogółem 58 osób złotymi Krzyżami Zasługi, 89 osób srebrnymi Krzyżami Zasługi i 121 osób brązowymi Krzyżami Zasługi.

Oficjalną część akademii zakończono uchwaleniem tekstu depezy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

## „Mimo nieprzejednanego stanowiska delegatów państw zachodnich delegacja radziecka nie traci cierpliwości i nadziei na osiągnięcie porozumienia“

### Oświadczenie wiceministra A. Gromyki

PARYŻ (PAP). W sobotę 5 maja odbyło się 44 posiedzenie wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych.

No poprzednim posiedzeniu delegat radziecki oświadczył, że zgadza się na wariant „A” porządku dziennego, zaproponowany w dniu 3 maja przez przedstawicieli państw zachodnich, pod warunkiem poczynienia pewnych poprawek w części pierwszego punktu tego wariantu, dotyczącej zbrojeń i sił zbrojnych. Delegat radziecki podkreślił wówczas, że osiągnięcie porozumienia co

do porządku dziennego zależy obecnie od stanowiska przedstawicieli państw zachodnich wobec propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Na sobotnim posiedzeniu pierwszy przemawiał delegat Francji Parodi, który stwierdził, że propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych są nie do przyjęcia.

W tym samym duchu wypowiedział się delegat Wielkiej Brytanii Davies. Przyznał on raz jeszcze otwarcie, że mo-

carstwa zachodnie sprzeciwiają się umieszczeniu sprawy redukcji zbrojeń na porządku dziennym dlatego, że stanowiłoby to przeszkodę dla prowadzonych przez nie przygotowań do nowej wojny.

Odpowiadając przedstawicielom państw zachodnich delegat ZSRR Gromyko podkreślił, że nasuwać się wątpliwości, czy rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pragną osiągnąć porozumienie w sprawie porządku dziennego i — co za tym idzie — czy pragną zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Mimo wszystko — powie dział Gromyko — delegacja radziecka nie traci cierpliwości i bierze dalszy udział w obradach, mając nadzieję, że porozumienie w sprawie porządku dziennego będzie osiągnięte.

Przedstawiciele państw zachodnich — mówił dalej Gromyko — sprzeciwiają się kategorycznie radzieckim propozycjom, dotyczącym nader ważnych zagadnień, a w szczególności dotyczącym sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

W zakończeniu Gromyko podkreślił, że obecnie osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego zależy od stanowiska, jakie zajmą przedstawiciele trzech mocarstw wobec propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

## Intensywne prace nad zabezpieczeniem Półwyspu Helskiego

HEL (PAP). Na Helu rozpoczęte zostały prace nad zabezpieczeniem mierzei przed niszczącym działaniem wód Bałtyku. Stanowiący bowiem naturalną ochronę las został na półwyspie w okresie działań wojennych zniszczony przez wojska hitlerowskie.

Gdański Urząd Morski przy pomocy młodzieży rybackiej używa do tych prac ziemi przywiezionej z głębi łądu. Do utrzymania wydm używany jest

kompost, przygotowany z wyrzuconych na brzeg zatoki glonów i roślin podwodnych.

Na Helu odbudowano już kolonię rybacką, a w stadium budowy znajduje się solarnia i patroszarnia. Większość osad na półwyspie została już zelektryfikowana. Odbudowano również moło pasażerskie na Helu, a dawny Dom Zdrojowy został przekształcony na Dom Kultury dla wczasowiczów.

„Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju pozwoli narodom zmanifestować ich dążenie do utrwalenia światowego pokoju“

## Komunikat Biura Światowej Rady Pokoju

KOPENHAGA (PAP). W dniu 5 maja rozpoczęły się w Kopenhadze obrady Biura Światowej Rady Pokoju.

Po pierwszym posiedzeniu Biuro ogłosiło komunikat następującej treści:

„W toku swych obrad w Kopenhadze Biuro Światowej Rady Pokoju omówi sprawę rozwoju międzynarodowej kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, Wielką Brytanię i Francję.

W obecnym okresie napięcia sytuacji międzynarodowej Biuro zajmie się opracowaniem środków koniecznych dla wzmocnienia kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju, która powinna usunąć wstępującą groźbę nowej wojny. Wobec trudności, jakie istnieją na drodze osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami, kampania na rzecz zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu pokoju, pozwoli narodom zmanifestować ich potężne dążenie do pokoju.

Biuro zbada wyniki rozmów z przedstawicielami różnych organizacji międzynarodowych, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju“.

Na wniosek członka francuskiej akademii medycyny, prof. Weill Halle, Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło apel do narodu duńskiego.

„Biuro Światowej Rady Pokoju, które zebrało się w Kopenhadze w dniu 6 rocznicy wyzwolenia Danii spod faszystowskiego jarzma — stwierdza apel — wyraża narodowi duńskiemu gorące podziękowania za jego gościnność i życzliwość mu pokoju i dobrobytu“.

## Literaci i pisarze warszawscy oraz księża i działacze katolicy z całego kraju

### biorą czynny udział w przygotowaniach do Narodowego Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA (PAP). Do czynnego udziału w przygotowaniu Narodowego Plebiscytu Pokoju włączają się coraz liczniejsi literaci, aktywni Rad Narodowych oraz księża i działacze katolicy.

Duży wkład do prac przedplebiscytowych wnoszą członkowie terenowych Rad Narodowych, deklarując zarówno swój bezpośredni udział w uświadomianiu ludności i rozpowszechnianiu manifestu PKOP, jak również przygotowywać m. inn. odpowiednie lokale, gdzie odbywać się będzie głosowanie plebiscytowe.

Wielu literatów przygotowuje nowe utwory, w których pragnie wyrazić braterską solidarność społeczeństwa polskiego ze wszystkimi ludźmi na świecie walczącymi w imię pokoju i wolności o udaremnienie zbrodniczych planów klki imperialistycznej. W utworach tych znajduje również wyraz głęboka nienawiść narodu polskiego do klki angloamerykańskich podpalaczy światła.

Literat warszawscy na specjalnym walnym zjeździe postanowili przygotować wiersze, opowiadania, artykuły, reportaże i urządzić wieczory autorskie poświęcone narodowemu plebiscytowi pokoju. 162 pisarzy przystąpiło do tej akcji, wielu innych zgłosiło się później.

Lista zgłoszeń obejmuje m. inn. następujące nazwiska znanych pisarzy: Helena Boguszevska, Tadeusz Breza, Władysław Broniewski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Stefan

Flukowski, Pola Gojawiczyńska, Stanisław Helsztyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jastrun, Roman Kotłowski, Jerzy Kornacki, Kazimierz Koźniowski, Leon Kruczkowski, Irena Krzywicka, Edward Liżoński, Aleksander Małyszewski, Zofia Naikowska, Antoni Olcha, Leon Przemski, Jerzy Putrament, Lucjan Rudnicki, Ewa Szelburg - Zarembina, Adam Tarn, Julian Tuwim, Julian Wołoszynowski i Jerzy Zawieyski.

Ogólnopolski zjazd przesyła zarządów i dyrektorów oddziałów wojewódzkich zrzeszenia katolików „Caritas“ zwrócił się do wszystkich katolików w Polsce z apelem, w którym czytamy:

„Mając głęboko w sercu przykazania boskie, żywiąc najwłaściwiejsze uczucia synowskie wobec Kościoła katolickiego i pragnąc z całym poświęceniem spełnić nasz obowiązek obywatelski wobec matki Ojczyzny — Polski Ludowej, stajemy jako zrzeszenie katolików „Caritas“ świadomie i niechlomie w szeregu frontu narodowego“.

„Pociepłamy każdą dywersję, legnąca się wewnątrz i wleciającą się z zewnątrz“.

Zwracając się do księży, męczenników i świętych działaczy katolickich zjazd apeluje: „J głębokim przekonaniem o słuszności swojego postępowania, niech wszyscy katolicy polscy staną odważnie po stronie obywateli“.

Podpisując kartę Narodowego Plebiscytu wyrazimy naszą nieugiętą wolę pokoju“.

## Portowcy Polski i Chin Ludowych wspólnie walczą o pokój

### Serdeczny list młodych robotników portowych ze Szczecina do chińskich towarzyszy z portu Taku Bar

Z okazji święta młodzieży Chin Ludowych, młodzi portownicy Szczecina wysłali do młodych robotników portu chińskiego Taku Bar serdeczny list.

W liście swym młodzież portu szczecińskiego przekazuje młodym Chińczykom z portu Taku Bar najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy i osiągnięć produkcyjnych dla dobra wyzwolonej ojczyzny i sprawy umocnienia pokoju.

My, młodzież portu szczecińskiego — czytamy m. inn. w liście — wzmocniamy wyjątkowo naszą pracę frontu narodowego w naszej ludowej ojczyźnie. Naszym ostatnim sukcesem jest czyn produkcyjny uzyskany w

ramach 1-majowego współzawodnictwa pracy.

Solidaryzujemy się w ten sposób z Wami, drodzy chińscy towarzysze, w walce o trwałą pokój“.

WARSZAWA (PAP). Dzień 4 maja, rocznica wybuchu rewolucji w Chinach, młode pokolenie ludowych Chin obchodzi jako dzień młodzieży. W r. b. data ta zbliża się z drugą rocznicą — powstania ogólnochińskiej federacji młodzieży, organizacji zrzeszającej wielomilionowe rzesze członków. Z tej okazji odbyło się w Warszawie spotkanie młodzieży polskiej z grupą młodych Chińczyków, przebywających na studiach w Polsce.

## Nauka polska pracuje dla pokoju i realizacji Planu Sześcioletniego

# W VI rocznicę swego wyzwolenia naród czechosłowacki manifestował wdzięczność i miłość dla bohaterkiej Armii Radzieckiej

## Przemówienie premiera Zapotocky'ego na akademii w Pradze

PRAGA. W stolicy Czechosłowacji, jak już donosiliśmy, odbyła się uroczysta akademii z okazji VI rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armii Radzieckiej. Podczas akademii wygłosił przemówienie premier A. Zapotocky, który oświadczył m. inn.:

„Związek Radziecki jest nie tylko naszym wyzwolicielem. Jego przyjaźń i pomoc bezinteresowna stanowią dla naszego narodu prawdziwe źródło nowego, szczęśliwego życia.

Bohaterka Armia Radziecka i bezprzykładna ofiarność pracującego narodu radzieckiego, bez których nie mielibyśmy nigdy wolności i niepodległości — pozostaną dla nas po wieczne czasy światłą przykładem.

Naród czeski i słowacki, które tyle razy były zdradzane, uświadomiły sobie wówczas, że oto znalazły nareszcie prawdziwego przyjaciela. Jesteśmy nieskończenie dumni z tego.

## Wybory na prezydenta Austrii nie dały większości żadnemu kandydatowi

WIEN (PAP). W poniedziałek ogłoszono oficjalne dane w wynikach pierwszej tury wyborów prezydenckich w Austrii, które odbyły się w niedzielę 6 maja.

W głosowaniu wzięło udział 4.370.755 osób.

Głosów ważnych było 4.296.445.

Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, w trzeciej turze wyborów odbędzie się druga tura wyborów nie później niż w 35 dni po pierwszym głosowaniu.

Prezydentem będzie wybrany jeden z dwóch kandydatów, który w pierwszej turze uzyskał największą ilość głosów tj. albo Gleisner albo Koerner.

## Amerikanie rozbudowują swe bazy lotnicze w Anglii

PARYŻ (PAP). Dowódca na czele sił zbrojnych agresywnego bloku północno-atlantycznego generał Eisenhower oświadczył, że III amerykańska dywizja lotnicza, stacjonowana na wyspach brytyjskich jest rozbudowywana i będzie przeobrażona w III amerykańską armię powietrzną.

Z Waszyngtonu donoszą, że do Wielkiej Brytanii przybędzie wkrótce VII amerykańska dywizja lotnicza.

LONDYN (PAP). Sprawozdawca wojskowy dziennika „Times” podkreśla, że stan II czebny amerykańskich formacji lotniczych, stacjonowanych w Wielkiej Brytanii wzrasta z każdym dniem.

Partia Bolszewików i jej wódz wielki Stalin są naszymi sojusznikami i przyjaciółmi. Wierzymy, że w sojuszu z krajami demokracji ludowej, dzięki pomocy sił postępowych całego świata, w oparciu o pokojowe osiągnięcia Związku Radzieckiego, — po-

## Pod przewodem Związku Radzieckiego narodu Czechosłowacji walczą o pokój i socjalizm

### Przemówienie marszałka ZSRR Koniewa

Następnie zabrał głos marszałek Koniew, który w imieniu rządu ZSRR, Komitetu Centralnego WKP(b), w imieniu narodu radzieckiego, Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina złożył wszystkim pracującym Czechosłowacji serdeczne życzenia z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Republiki spod jarzma zaborców hitlerowskich.

Narody nasze — powiedział marszałek Koniew — łączą od dawna więzy przyjaźni. Związek Radziecki był zawsze wierny swym zobowiązaniom międzynarodowym. W ponure dni Monachium, gdy nad narodami Czechosłowacji zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo niewoli faszystowskiej, Związek Radziecki był jedynym mocarstwem, które potęgiło jak najbardziej stanowczo ten hańbny akt agresji. W krytycznych dniach Monachium Związek Radziecki wyraził gotowość przyjąć Czechosłowację z pomocą wojskową. Jednakże burżuazja czechosłowacka, która sprawowała wówczas władzę, odrzuciła propozycję ZSRR. Zdradziła ona swój naród i skapitulowała na niebłagie wobec Niemiec faszystowskich.

Podczas drugiej wojny światowej przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i narodów Czechosłowacji została sementowana krwią bohaterów żołnierzy radzieckich i żołnierzy czechosłowackich, którzy polegli w wspólnej walce o wyzwolenie Czechosłowacji. Armia Radziecka po wypędzeniu nieprzyjaciela z granic swej ojczyzny wyzwoliła Europę z niewoli faszystowskiej i otworzyła przed narodami, a w tym również przed bratnimi narodami Czechosłowacji, drogę do budowy nowego życia w interesie mas pracujących.

Natychmiast po wyzwoleniu spod jarzma zaborców hitlerowskich, czechosłowackie masy pracujące pod doświadczonym kierownictwem partii komunistycznej zaczęły przeprowadzać doniosłe reformy gospodarcze i społeczne i tworzyć

państwo ludowo-demokratyczne.

Reakcyjne partie czechosłowackie, podjudzane przez imperialistów amerykańsko-brytyjskich, wystąpiły przeciw tym reformom, usiłując podkopać przyjaźń łączącą narody Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Próby te zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. W lutym 1948 r. narody Czechosłowacji obróciły w niwec plany reakcji i zadali jej decydujący cios. Ujęły one władzę w swe ręce i wkroczyły zdecydowanie na drogę budowy nowej Czechosłowacji. W oparciu o beznadziejną i przyjazną pomoc Związku Radzieckiego, w oparciu o jego olbrzymie doświadczenie w dziele budowy socjalizmu, czechosłowackie masy pracujące osiągnęły znaczne sukcesy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego i kroczą pomyślnie drogą budowy socjalizmu.

Wszystkie te historyczne przeobrażenia, które skierowały Czechosłowację na drogę budowy socjalizmu, dokonane zostały przez rząd ludowo-demokratyczny pod kierownictwem okrytej chwałą Komunistycznej Partii Czechosłowacji, na czele której stoi doświadczony przywódca — towarysz Klement Gottwald. Kraje nasze związane są

## Wielka defilada w Pradze

PRAGA (PAP). W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armii Radziecką spod jarzma okupantów hitlerowskich, w Pradze odbyła się wielka defilada jednostek armii czechosłowackiej, korpusu bezpieczeństwa oraz oddziałów milicji ludowej.

Defiladę odebrał dowódca naczelny czechosłowackich sił zbrojnych prezydent Republiki KLEMENT GOTTWALD. Armii Radziecką reprezentował marszałek ZSRR KONIEW, którego wojska w maju 1945 r. wyzwoliły Pragę.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — dr John, premier rządu czechosłowackiego — A. Zapotocky, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji — R. Slansky, minister obrony narodowej — A. Cepicka, członekowie rządu, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Zorin, ambasador ZSRR w Pradze — Sillin, członek korpusu dyplomatycznego, delegacje zagraniczne oraz przedstawiciele wszystkich partii wchodzących w skład frontu narodowego.

## Uniwersalny preparat radziecki do walki przeciwko pasożytom drzewnym

MOSKWA PAP. Prezydium Akademii Nauk ZSRR odznaczyło grupę pracowników centralnego instytutu naukowo-badawczego mechanizacji obróbki drzewa, za opracowanie nowych sposobów chronienia drzewa przed pasożytami, w szczególności przed hubą drzewną M. Inn. doskonałe wyniki dało zastosowanie uniwersalnego preparatu chemicznego.

Należy podkreślić, że wszelkie próby uciążliwych zagranicznych, zmierzające do stworzenia skutecznych preparatów antyseptycznych dla ochrony drzewa, nie dały dotychczas rezultatu.

krzyżujemy plany podżegaczy wojennych, ocalimy pokój i zbudujemy nowe, szczęśliwe życie.

Dlatego też dzisiejsze nasze uroczystości odbywają się pod znakiem walki o pokój, pod znakiem miłości i wdzięczności dla Związku Radzieckiego — naszego sojusznika i wyzwoliczela.

trwałym układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Tę wielką przyjaźń wzmacniają jeszcze bardziej wspólne cele budowy socjalizmu i o wzmocnienie bezpieczeństwa swego kraju.

Amerykańskie i angielskie kółka imperialistyczne prowadzą jawnie politykę, zmierzającą do rozpetania nowej wojny światowej. Nie biorą one jednak pod uwagę faktu, że obecnie obóz pokoju i demokracji jest silniejszy od bloku podżegaczy wojennych.

Narody całego świata nie chcą wojny! Uimują one w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i walczą bohatercko o tę świętą sprawę. Prości ludzie na całym świecie podnoszą stanowczy głos protestu przeciwko reakcyjnej, agresywnej polityce podżegaczy wojennych.

Gwarancją sukcesów bojowników o pokój jest fakt, że na czele obozu pokoju i demokracji stoi wielki Związek Radziecki, który broni sprawy pokoju na całym świecie.

Minister obrony narodowej Cepicka złożył raport dowódcy nacelnemu sił zbrojnych prezydentowi Gottwaldowi.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie za dat, jakie stoją przed nową armią czechosłowacką, broniącą bezpieczeństwa Czechosłowacji i pokoju. Prezydent zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej, światowego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i na cześć Generalissimusa Stalina.

Orkiestra odegrała hymny państwowe Czechosłowackiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, po czym zabrzmiały salwy honorowe i rozpoczęła się defilada.

Przed trybuną przeclagnęły w zwartym szyku oddziały armii czechosłowackiej, jednostki korpusu bezpieczeństwa i milicji ludowej.

Ludność Pragi przywitała burzą oklasków oddziały Korpusu Czechosłowackiego, który u boku jednostek Armii Radzieckiej w walce przeciwko zaborcom hitlerowskim pod Kijowem i na przełęczu Dukielskiej.

W defiladzie wzięły udział oddziały wojsk zmotoryzowanych, jednostki artylerii i jednostki pancerne. Nad Pragę przeleciały eskadry samolotów.

## Prawnicy polscy biorą czynny udział w przygotowaniach do Narodowego Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Prawników Polskich. Głównym tematem obrad były zadania prawników polskich w narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem dr. Stanisława Grossa, uczestnicy obrad wytyczyli zadania stojące przed prawnikami w obliczu przygotowań imperialistów amerykańskich i ich plebiscytów do nowej wojny oraz prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Najbliższym, czolowym zadaniem prawników polskich —

wakazywały dyskutanci — jest czynny, bezpośredni udział w pracach przygotowawczych do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Uczestnicy plenum stwierdzili w uchwalonej rezolucji, że prawnicy powinni wyznaczyć masom rzeczywiste cele agraryjnej polityki imperialistów i źródła groźby wojennej, de maskować obłudę i zakłamanie ustawodawstwa oraz sądownictwa krajów imperialistycznych drogą przeciwstawiania im i szerzenia pełnego zrozumienia dla stojącego na straży pokoju ustawodawstwa ludowego.

## Otwarta w Warszawie wystawa „Nowe Chiny“ obrazuje wspaniały dorobek kulturowy wielkiego narodu chińskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie wystawy pod nazwą „Nowe Chiny“. Na otwarciu przybyli: członkowie RP z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR, najwyższych władz stronnictw politycznych, komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą, związków zawodowych, organizacji społecznych, Wojska Polskiego oraz wybitni reprezentanci świata naukowego i kulturalnego.

Na otwarciu obecni byli: członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem Peng Ming-chih, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Minister kultury i sztuki Stefan Dybowski w swym przemówieniu podkreślił, że zorganizowana w ramach współpracy kulturalnej z Chińską Republiką Ludową wystawa „Nowe Chiny“ stanowi

jeszcze jeden dowód zwycięstwa nowych form współpracy między narodami, które wkroczywszy na drogę socjalizmu, kierują się stosunkami między sobą zasadami braterskiej przyjaźni.

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih złożył serdeczne podziękowanie Rządowi Polskiemu za opiekę nad pracami organizacyjnymi związanymi z wystawą.

Mówca podkreślił, że więź braterskiej przyjaźni między narodem chińskim i narodem polskim z każdym dniem zacieśnia się coraz bardziej w dziedzinie współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Otwarcia wystawy dokonał premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, po czym goście zwiedzili sale wystawowe.

## Masy pracujące Londynu manifestują w obronie Pokoju

LONDYN (PAP). Pod presją demokratycznej opinii publicznej rząd brytyjski zmuszony został uchylić zakaz organizacji w Londynie demonstracji politycznych. W dniu 5 maja odbyła się w Londynie wielka demonstracja mas pracujących, w której wzięło udział przeszło 30 tys. osób. Demonstrację zorganizowała londyńska rada związków zawodowych. Manifestanci dali wyraz swej nieugiętej woli wzmożenia walki o pokój i jedność klasy robotniczej. Na transparentach widać było napisy: „Pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim!“ „Sprzedajmy się kategorycznie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich!“ „Zadamy zawiarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami!“ „Zadamy, aby Amerykanie nie wtręcaли się do naszych spraw wewnętrznych!“ „Precz z bombowcami amerykańskimi!“

Na Trafalgar Square odbył się masowy wiec.

W jednym z dniem uchwalonej rezolucji uczestnicy demonstracji wzywają brytyjską klasę robotniczą do wzmożenia walki o pokój i wzmocnienie jedności swych szeregów.

## Strajk powszechny urzędników państwowych we Włoszech

RYM PAP. Sekretariat Powszechnej Konfederacji Pracy zatwierdził decyzję o przeprowadzeniu w dniu 8 maja 24-godzinnego strajku pracowników państwowych. Analogiczne uchwały o strajku w dniu 8 maja zostały powzięte przez centrale związkowe katolickiej „Włoskiej Konfederacji Związków Zawodowych Pracujących“ i prawniczo-socjalistycznej „Włoski Związek Pracy“.

Komunikat trzech central związkowych o strajku powszechnym został opublikowany.

## Sprawa nacjonalizacji przemysłu naftowego tematem nowej debaty w parlamencie irańskim

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Teheranu, że na posiedzeniu Medżlisu niektórzy deputowani krytykowali ustawę w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego z uwagi na to, że ustawa ta nie obejmuje przemysłu naftowego w Bahrejn.

Korespondent AFP zaznacza, że przemysł naftowy w Bahrejn jest eksploatowany przez kapitał amerykański. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu naftowego, przyjęta przez parlament Iranu, wymienia jedynie tereny, eksploatowane przez anglo-irańską towarzysztwo naftowe.

## ZE ŚWIATA

NOWY JORK. Z Montevideo do noszą, że podczas podróży, jaka odbył ostatnio po kraju ambasador Stanów Zjednoczonych w Urugwaju — Rewndal w kilku miastach odbyły się manifestacje antyamerykańskie. Podczas pobytu Rewndala w mieście Mercedes, na ścianach domów ukazały się napisy: „Precz z imperializmem amerykańskim, Rewndal nie znajduje u nas miejsca armatniego — niech wyjdzie do USA!“

BUDAPESZT. Centralna rada węgierskich związków zawodowych wystosowała do prezydenta Trumana depeszę, w której protestuje przeciwko odruczeniu przez sąd najwyższy USA skargi kasacyjnej Murryna Williama Mc Gee. Jak wiadomo Mc Gee został skazany na śmierć za rzekome zgwałcenie białej kobiety, mimo, że w toku przewodu sądowego odkarzywał publicznie nie przesłuchanych świadków przyznających dowodów jego winy.

PARYŻ. Z dniem 7 maja w Paryżu i w departamencie Sekwany cała chleba została podwyższona o 10 proc. Wkrótce wzrosną także ceny cukru.

TEL AVIV. W dniu 5 maja dozło do nowego starcia na granicy syryjsko-izraelskiej. Kolo wzdłuż rzeki Tel - El - Mutilla dozło do zacieklej walki. Wojska syryjskie zostały odparte ponosząc straty w zabitych i rannych.

LONDYN. Z Bagdadu donoszą, że król Jordanii Abdullah rozwiązał parlament, który odmówił zatwierdzenia budżetu na rok 1951. Budżet Jordanii wynosi 13 milionów 700 tys. dinarów, przy czym przeszło 65 proc. wydatków rząd przeznaczał na utrzymanie wojska i policji.

Zaledwie 3 proc. wydatków przewidywano na ochronę zdrowia i zaledwie 3 proc. na roboty publiczne. Nowe wybory do parlamentu Jordanii odbędą się za trzy miesiące.

NOWY JORK. Dziesięciomotorowy bombowiec amerykański typu „B-29 Superfortress“ B. 38 runął na ziemię i rozbił się koło miasta Albuquerque w stanie New Mexico. Spośród załogi zginęło 24 osoby — 22 zginęły, a 2 zostały ciężko ranne. Przyczyną katastrofy był pożar, który wybuchł na pokładzie bombowca w czasie lotu.

# » Biblioteczka « gospodarza wolnego kraju

## Ze słowami prawdy o Narodowym Plebiscycie Pokoju Agitatorzy pokoju! Idziemy w masę!

„Niebawem nie znajdziesz w Polsce zakładu pracy, w którym by pracownik fizyczny czy umysłowy stał na ubożu tego potężnego ruchu. Wtedy praca oparta o zdobycze współczesnej techniki, będzie szła w nieprzerwanym i niedoścignionym przez świat kapitalistyczny socjalistycznym tempie. Praca, która uszlachetni i uzdrowi społeczeństwo, wzbogaci kraj, wyleczy resztki ran, zadanych przez okupanta, postawi socjalistyczną Polskę w rządzie przodujących narodów. I do tego właśnie chce się możliwie najwydatniej przyczynić”

— pisze Mieczysław Lychowski w książce „Ja tylko usprawniałem”, wydanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza” w ramach „Biblioteki przodowników pracy”.

Fakt ukazania się na naszym rynku księgarskim „Biblioteki przodowników pracy” przetrasta swoim znaczeniem samo utrwalenie w druku i rozpowszechnianie doświadczeń i metod przodujących ludzi naszego państwa. Biblioteka stanowi jednocześnie ważny dokument wielkich przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju. Warto więc aby z biblioteczka zapoznali się jak najwięcej ludzi pracy naszego województwa, aby z głęboką treścią no wych form współzawodnictwa czerpali pełną garścią nauki o socjalistycznych metodach pracy, aby ze stron tych książeczek uczyli się w naszych bohaterów pracy wielkiego oddania budownictwu socjalistycznemu i głębokiemu umiłowaniu Ojczyzny.

„Węgiel na Brzeczach nie był inny — wspomina rok 1945 Franciszek Apryas, Budowniczy Polski Ludowej. — Ściana była gorsza, warunki gorsze, pożywienie nie bardzo i płaca niezbyt wysoka, a ja codziennie zjeżdżałem z radością w dół i z zapalem do pracy, jakiego nigdy przed wojną nie było”.

„Był to 9 lutego 1945 roku — wspomina tow. Wanda Gościńska, Budowniczy Polski Ludowej, włókiennik w Rudzie Pabianickiej. — „Pierwszobiotnicy stanęli przed bramą dawnej fabryki Hornaka. Ktoś z boku zaklął wesoło i krzyknął: Teraz do roboty! Była nas garstka... utworzyliśmy samorządnie Radę Zakładową... I odtąd całymi dniami aż do nocy harowaliśmy w naszej fabryce, puszczaliśmy w ruch ko lejno maszynę po maszynę, krosno po krosnie”.

Wielka ta ofiarność naszych robotników w ciężkich latach powojennych wywodziła z niego stosunku do pracy, ze świadomości, że „wszystko jest nasze...”. „Patrzyłem na węgiel, który wydobywano na wierzch, myślałem sobie: mój to węgiel, nasz to węgiel, dla naszych fabryk, dla naszych parowozów, dla naszego przemysłu” — pisze Franciszek Apryas.

I właśnie to było tą siłą napędową, która na starcie do Planu 3-letniego zrodziła inicjatywę Pstrawskiego, a na starcie do Planu 6-letniego zrodziła inicjatywę wyższych form współzawodnictwa — Wiktor Markiewski.

Wiele mogą się nauczyć nasi hutnicy, robotnicy budowlani, robotnicy cementowni, kierowcy samochodów, energetycy, rolnicy, urzędnicy i nauczyciele z doświadczeń utrwalonych w książeczkach „Biblioteczki”.

Władysław Gałuszka z „Ferum” dokonuje wytopu w 2 godz. 42 min. Poprzednio średni wytop trwał w tym piecu 7 godzin. Brygada Ptasńskiego i Służaka dokonują wytopu w 2 godz. 40 min. zamiast 9 godzin. Brygada Straszaka w hucie „Zawiercie” na takim samym piecu skracają wytop o dalsze 13 min. — czytamy w książce „OFENSYWA HUTNICZA ROZWIJA FRONT”.

Jak to się stało, że czasy wytopu skrócono nieraz do połowy? Czy ta sprawa nie interesuje hutników Szczecina? Niewątpliwie tak. Trzeba więc aby załoga huty „Szczecin” zapoznała się ze wspomnianą książką.

„Czwarty piec stał. Kręcił się koło niego mechanicy. Majster Lenort tylko jedno słowo z siebie wykrztusił: motor... Zrozumieli. To znaczyło, że montaż, to znaczyło długie godziny stracone dla produk-

cyj. Godziny, jeśli nie... Woleli o tym nie myśleć” — czytamy o likwidacji awarii w Cementowni Grodziec — w książeczce „ROK W GRODZCU MA TRZYNASIECIE MIESIĘCY”. Awaria, która zagroziła wykonaniu 1-majowych zobowiązań została szybko zlikwidowana.

Robotnicy cementowni Przemko w Stoliczynie często borykają się z awariami. Jednocześnie są w naszej cementowni ludzie, którzy potrafiliby awariom zapobiec. Warto więc po uczyć się u swoich towarzyszy z Grodzca.

Pięknie wyniki osiągnęli nasi robotnicy budowlani. A osiągnęli je dlatego, że rozwiązanie sprawy wzrostu wydajności pracy w murarce znalazło się w „naukowej przemyślanej organizacji pracy”, w stworzeniu murarzowi takiej pracy, by cały czas mógł on poświęcić na właściwą czynność — murowanie bez wykonywania czynności ubocznych, zabierających mu przeważną część czasu. O tym w jaki sposób należy tę organizację pracy ulepszać i doskonalić pisze Krajewski w książeczce „3.400 CEGIEŁ W CIĄGU 8 GODZIN”.

„Moim zdaniem najrozsądniejszą formą pracy jest stworzenie w większych zakładach... specjalnych grup montażowych, złożonych z wysoko wykwalifikowanych fachowców. Grupy takie spełniają rolę pogotowia przeciwdziałającego awariom w wyważeniu specjalnie dostosowanych do ich potrzeb sprzętów” — pisze przodownik pracy mistrz kowalsko-kotlarski Szepejan Kuderski w książeczce „CZERWONA TRZEBINIA”. Grupy przeciwwawaryjne istnieją m. inn. w SZWS w Żydowcach. Ich członkowie winni z książeczką tą koniecznie się zapoznać.

Trudno jest wymienić lub

zacytować wypowiedzi wszystkich autorów biblioteczki. Są wśród nich również ludzie pracy umysłowej. Tak np. Mieczysław Uzar w książce „URZĘDNIKI DOTRZYMUJĄ KROKU ROBOTNIKOM” pisze o sposobie obliczania pracy akordowej. Wszyscy niemal autorzy książeczek piszą jednocześnie o źródłach, z których wypływa ich wspaniała twórcza postawa.

— Nieraz zapytywano mnie — pisze Czesław Zieliński w książce „JAK WYKONAŁEM 721 PROC. NORMY” — dlaczego nie robiłem rekordów we Francji... Pytam was, dla kogo miałem robić? dla kogo? dla kapitalistów?...

Z każdego faktu i każdej strony książki bije głęboka prawda słów tow. Stalina — „Pracodawca socjalizm może, mu się zwyciężyć i bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki! Dlatego, że

może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów, i może uczynić społeczeństwo bogatszym, niż kapitalistyczny system gospodarki”.

Robotnicy Szczecina i województwa odczuwają tę głęboką prawdę. I dlatego wielu z nich jest bohaterami pracy. Zapoznając się z biblioteczka, przenosząc swoich własnych doświadczeń i pisanie samemu, stanie się ważnym czynnikiem w dalszym rozwoju współzawodnictwa pracy. Dużo mogliby na przykład napisać o swojej pracy maszynista Jończyk, murarz Twardowski, blacharz Fridman i wielu innych. A może i zdecydują się napisać. Przecież takiej biblioteczki jeszcze u nas nie było.

S. POHORYLES



### Z doświadczeń wykładowcy partyjnego

## Nie suche powtarzanie broszury, lecz wszechstronne budzenie zainteresowania słuchaczy

Kiedy w połowie lutego br. tow. Romanowski objął kierownictwo kursu szkolenia partyjnego II stopnia przy Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego, stan organizacyjny kursu pozostawiał wiele do życzenia. Większość uczestników nagminnie nie uczęszczała na zajęcia szkoleniowe, frekwencja wynosiła w tym okresie 25 proc. — na 24 słuchaczy zaledwie 6 towarzyszy regularnie przychodziło na zajęcia.

Zaalarmowana tym niepokojącym zjawiskiem egzekutywa przeprowadziła indywidualne rozmowy ze wszystkimi słuchaczami. Stwierdzono, że wśród przyczyn, które spowodowały tak niską frekwencję, główną rolę odegrała niewłaściwa metoda pracy poprzedniego wykładowcy. Wykładowca nie potrafił wzbudzić zainteresowania słuchaczy — referował zagadnienia ściśle według broszury, nie aktualizując poszczególnych zagadnień. Nie potrafił skupić uwagi kolektynu wokół omawianego tematu i nie starał się włączyć ich do aktywnego udziału we wspólnym pogłębieniu problemu.

Tak ocenili tę sytuację na podstawie wypowiedzi kursantów nowy wykładowca tow. Romanowski. Postanowił on zmienić metody nauczania i wypracować takie formy, które by zaktualizowały towarzyszy, wywołały na zajęciach ożywioną dyskusję.

— To, co jest niezbędne, aby zajęcia szkoleniowe stały na odpowiednim poziomie, to dobre przygotowanie materiału przez wykładowcę — mówi tow. Romanowski. — Do zajęć przygotowuję się gruntownie, muszę wszechstronnie znać temat — wtedy dopiero mogę w popularnej formie przeprowadzić pogadankę i rozwijać dyskusję przez aktualizowanie niektórych zagadnień.

Tow. Romanowski przeprowadzając zajęcia na temat „ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu” w dużej mierze korzystał z przeczytanych dzieł literatury pięknej. — Radzieckie książki ułatwiły słuchaczom poznanie stałinowskich pięćdziesiątek, pokazały ludzi budujących nowe życie.

Tak na przykład, gdy mówił słuchaczom o współzawodnictwie pracy, jako dzwignię budownictwa socjalistycznego, opowiadał im całe partie z „Daleko od Moskwy”. Książkę tę z zachwytem sam przeczytał i gorąco polecał ją słuchaczom. Gdy mówił o socjalistycznej przebudowie wsi radzieckiej — cytował „Zorany ugór” Szolochowa.

Dzięki temu zajęcia szkoleniowe zmieniły swój charakter. Słuchacze z dużym zainteresowaniem przysłuchują się obecnie pogadankom. Tow. Romanowski potrafił pobudzić ich do samodzielnego myślenia, nawiązując każde zagad-

nienie teoretyczne, do zadań chwili obecnej co czyniło problem bliższy, jaśniejszy, bardziej zrozumiały.

Mimo, iż z każdym dniem wzrastało zainteresowanie słuchaczy i coraz większa ilość towarzyszy brała aktywny udział w szkoleniu, tow. Romanowski nie był jeszcze zadowolony ze swojej pracy. Nie wszyscy słuchacze potrafili samodzielnie pracować nad każdą książką, czy właściwie opracować konspekt. Dużo czasu poświęcił więc wykładowca i temu zagadnieniu. Wyjaśniał, że konspektować — to nie zna czy przepisywać ustępy z broszury.

— Należy broszurkę dokładnie, głośno przeczytać — mówił swoim słuchaczom tow. Romanowski — zapoznać się dokładnie z treścią tematu. Następnie przeczytać poszczególne rozdziały, zanotować główną myśl, nazwę czy cyfrę.

Obecnie wszyscy uczestnicy kursu przygotowują konspekt, gdyż przekonali się sami o tym, jak bardzo im to pomaga w należywym przyswojeniu sobie materiału.

„Należy uważać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników w jakiegokolwiek dziedzinie pracy państwowej partyniej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy...”

Słuchacze kursu ZBP na właściwym doświadczeniu przekonali się o słuszności tych słów wielkiego Stalina.

Aktywizacja uczestników kursu wpłynęła w dużym stopniu na wyniki pracy zawodowej wielu towarzyszy. Tak np. słuchacz Budzyński w ostatnim okresie podniósł wydajność pracy i wykonuje wraz ze swoją brygadą 350 proc. normy. Tow. Budzyński zrozumiał, jakie znaczenie w naszym kraju ma rozwój współzawodnictwa i potrafił swoją wiedzę przekazać kolegom. Nie jest to zresztą odosobniony wypadek. Podobnie wraz z poziomem ideologicznym rosną osiągnięcia w pracy zawodowej towarzyszek Michalczyk — robotnicy niekwalifikowanej, a obecnie awansowanej na stanowisko referenta personalnego. Szkolenie pomogło również pokonać trudności i tow. Prasałowi, dawnemu robotnikowi, a obecnie kierownikowi hotelu robotniczego.

Wiele z tych osiągnięć kursu ma do zawdzięczenia przede wszystkim swemu wykładowcy tow. Romanowskiemu, który potrafił wypracować właściwe metody szkolenia, który doceniając pracę szkoleniową jako jedno z najważniejszych ogniw roboty partyjnej i wkłada w nią wiele serca i siły. Nie ulega też wątpliwości, że tow. Romanowski nie powiedział jeszcze w tej dziedzinie ostatnie słowa.

Tysiące, dziesiątki tysięcy agitatorów wyruszą jutro do wielkiej kampanii. W Szczecinie i w Myśliborzu, w Gryfnie i w Swinoujściu, w Spółdzielni produkcyjnej Tymień i w PGR — Białow, w fabrykach, szkołach i gromadach — czekają na nich mieszkańcy naszego województwa, partyjni i bezpartyjni, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, czekają na ich wyjaśnienia, pogawędki, na ich słowa o pokoju i pracy.

Przed nimi, przed nami wszystkimi — Plebiscyt Pokoju. Wielki, ogólnonarodowy plebiscyt, który pokaże światu zachłannej chciwości, zbrodni i knoian wojennych, że naród nasz jest jednomyślny w woli utrzymania i utrwalenia pokoju, że pragnie w spokoju budować swą przyszłość i swoje szczęście, że nienawidzi z całego serca zbrodniarzy imperialistycznych, godzących w ludzkość, że chce i potrafi obronić pokój, że chce i potrafi wzmocnić swą niepodległość i budownictwo socjalistyczne.

Chcemy, by nie zabrakło podpisu żadnego uczciwego Polaka na karcie plebiscytu, Organizacje społeczne, partia — zadanie agitowania za wielką sprawą pokoju. Muszą więc onj cierpliwie i zyczliwie wyjaśniać, przekonywać, rozstrzygać wątpliwości, nieść ludziom słowa prawdy, docierać do najodleglejszych zakątków, do najbardziej oddalonych gromad, do najbardziej zacofanych i biernych jednostek i grup społecznych, do wszystkich ludzi uczciwej i ofiarnej pracy, i im to powiedzieć: my, my prości ludzie na całym świecie potrafimy unieść dłońmi tych, co planują wojnę.

Trzeba objaśniać naszym obywatelom czym jest plebiscyt pokoju, kto pragnie wywołać wojnę, w jaki sposób można i należy utrwalenie pokoju, jakie ma znaczenie światowy ruch obrońców pokoju, trzeba opowiadać o ZSRR — naszym wielkim sojuszniku i gwarantem naszej niepodległości, najpotężniejszym obrońcą pokoju i wolności ludów, o krajach demokracji ludowej, o ślaczach postępu w krajach kapitalistycznych, o naszych przyjaciółach w Niemiecckiej Republice Demokratycznej i wrogach, remlitaryzujących Zachodnie. Trzeba swą pracą uświada mianąca budować wielki front naszego narodu do walki o pokój i Plan 6-letni.

10 dni dzieł nas od chwili, gdy złożymy swe podpisy pod kartę Plebiscytu Pokoju. Nie wiele mamy czasu. Musimy go wykorzystać w pełni i należyście. Nie marnować ani jednego dnia, godziny, chwili. Stałe, codzienne, uporczywie mówić z ludźmi, tłumaczyć, przekonywać, wykorzystywać każdą okoliczność i sposobność dla agitacji. W fabryce, biurze, szkole, na wsi, w tramwaju i pociągu, na ulicy i w domu, indywidualnie i zbiorowo — należy nieść prawdę o naszej sile, zdolnej obronić pokój.

Tego wymaga od nas sprawa pokoju, tego wymaga od nas dobro naszej pięknej Ojczyzny. Nie poszczędzimy siły ani trudu, by sercem swym i przekonaniem najszerzszym podpisać się każdy obywatel naszego województwa pod kartą plebiscytu, by za drżącymi rękami, klnącymi zbrodnię przeciw ludzkości, gdy ujrzą przez cały naród nasz wypasane twarde i groźne, ale słuszne i sprawiedliwe słowa:

„W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami w obliczu wojennych knoian imperialistów i ośbudowy przez nich militarysty hitlerowskiego ponieram i podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju.”

Zadany zawarcia paktu uokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił podpisania w celu zawarcia tego paktu, będzie my uważali odmowę za dowód napastniczych zamiarów tego rządu”.

Z tymi słowami idziemy w masę, agitatorzy pokoju!  
J. F.

## Konkurs - ankietę Głosu Szczecińskiego i Koszalińskiego

»Jak czytamy naszą gazetę«

Kazimierz Owsiany, kierownik Wydziału Politycznego POM-u w Bani, pisze:

### „Głos” winien pisać więcej o spółdzielniach produkcyjnych i o pracy traktorzystów

JESTEM kierownikiem politycznym w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Bani (pow. Gryficko). Ankietę „Głosu Szczecińskiego” spowodowała, że i ja zastanowiłem się nad tym, jak czytają gazetę, w naszym POM i w spółdzielniach produkcyjnych, obsługiwanych przez naszych traktorzystów. Prawdę mówiąc trzeba się było nad tym znacznie wcześniej zastanowić, pomyśleć o tym, żeby docierała ona wszędzie, do każdej spółdzielni i wszędzie była czytana. Jest to przecież jeden z pierwszych naszych obowiązków pracowników Wydziałów Politycznych POM, odpowiedzialnych za pracę masowo-polityczną w spółdzielniach produkcyjnych, za poziom pracy partyjno-politycznej w naszym POM-ie, za pracę organizacji partyjnej w podległych nam gromadach. A przecież jest jasne, że ważnym orężem w tej pracy jest prasa, pismo partyjne. Ze jeśli ja dzień w dzień czytałem, to to sa to, co nagromadzić doświadczenie, zdobywać coraz większą świadomość.

Prenumerowaliśmy gazetę w naszym POM-ie — poszczególni pracownicy z oddziałami: „Głos Szczeciński”, „Trybuna Ludu”, „Trybuna Wolności” i inne czasopisma. Bywało, że ludzie czytali gazetę razem — ktoś czytał na głos, a reszta przysłuchiwała się. Lecz zorganizowanego głośnego, wspólnego czytania gazetę co dzień nie w przerwach w pracy zarówno w POM jak i w naszych spółdzielniach produkcyjnych nie było. W okresie wiosennej akcji siewnej nasi traktorzyści pracowali w 8 brygadach. Z powodu wielkiej rozległości terenów gazeta z ośrodka nie dochożąc do nich regularnie — często tylko 2—3 razy w tygodniu. Ludzie i w tych gorących dniach walki o siew pokój, walki o wykorzystanie każdej godziny w sposób jak najbardziej produktywny, znajdowali czas na czytanie gazet. Brygada traktorzystów, na czele której stoi tow. Michta — jedna z czołowych brygad naszego POM, czytała wspólnie gazetę ze spółdzielcami dość często, inne brygady czyniły to rzadziej.

To wspólne czytanie gazet pogłębiło więź pomiędzy traktorzystami i członkami spółdzielni, i jeszcze bardziej zbliżyło ich we wspólnej walce o pomyślny siew.

Wydaje mi się, że pytania, jak czytamy gazetę nie można odłączyć od sprawy, co czytamy w gazecie i sprawy nasze go pisanie do gazet. W okresie wiosennej akcji siewnej z ogromnym zainteresowaniem czytaliśmy meldunki o przebiegu siewu pokoju w naszym województwie, szukaliśmy pilnie meldunków z n-szego terenu, z naszej gminy i innych gromad obsługiwanych przez nasz POM. Moja korespondencja (pierwsza w moim życiu) wysłana do „Głosu Szczecińskiego” o zakończeniu siewu pokoju przez pierwszą w Dłusku Gryfickim, która ukazała się w dniu 9.IV br. zmobilizowała nie tylko ekipę traktorzystów Michty, która tam pracowała i samych spółdzielców do jeszcze lepszej pracy, lecz wszystkie pozostałe brygady traktorzystów i członków, pozostałych spółdzielni produkcyjnych. W następnej pięciodniówce wydajność pracy naszych traktorzystów podniosła się o 30 proc. Napisałem następnie dwie dalsze korespondencje, wymieniałem w nich przodowników pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Zostały wydrukowane w gazecie. W jednej z nich napisałem o spółdzielczynie Tekli Adamiec, liczącej 58 lat, która w okresie wiosennych prac polowych zastąpiła przy pracach stajen-

nych dwóch mężczyzn, którzy odeszli do prac siewnych. Rozmawiałem później z kobietami z tej spółdzielni. Oświadczyły, że przy sadzeniu okopowych wykazują się nie gorszymi rezultatami.

Zdaje mi się, że dzięki moim korespondencjom zainteresowała gazetą, które na naszym terenie niewątpliwie istnieje, wzrosło jeszcze bardziej. W naszym POM-ie zamiast 20 egz. „Głosu” zaabonowanych indywidualnie, zaprenumerowaliśmy zbiorowo na kwiecień 35 egz., 15

Na najbliższej Radzie Społecznej POM i przed agitatorami w spółdzielniach produkcyjnych, z którymi nasz Wydział Polityczny pracuje coraz lepiej, postawimy sprawę wspólnego głośnego czytania gazet. Od następnego tygodnia rozpoczniemy regularne czytanie gazet w warsztacie. Nasi traktorzyści po zakończeniu pracy w polu będą wspólnie wozili drzewo z lasu ze spółdzielcami. I tak również zorganizujemy głośne czytanie gazet. Chcielibyśmy, ażeby „Głos” zamieszczał jeszcze więcej wiadomości o pracy traktorzystów, o spółdzielniach produkcyjnych. Będziemy sami również pisać. Nasi przodownicy pracy: Portuś, który w ciągu 20 dni wykonał „Zetorem” 85 ha średniej orki, i inni mają z czym podzielić się z traktorzystami z innych POM-ów i PGR-ów. O swojej pracy i swoich doświadczeniach, o tym jak wykorzystujemy powierzony nam sprzęt, jak prowadzimy pracę polityczną w spółdzielniach produkcyjnych zobowiązujemy się pisać.

# Wzmocnić polityczne kierownictwo organizacji partyjnych W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Andrzej Grabski

Instruktor Wydz. Organizacyjnego KW PZPR w Szczecinie

Zakończone niedawno wybory do władz wiejskich organizacji partyjnych umożliwiły wnikliwe przeanalizowanie dotychczasowych doświadczeń ich pracy. Pozwala to m.in. na wyciągnięcie niektórych wniosków, wynikających z działalności partyjno-politycznej w spółdzielniach produkcyjnych.

Usilna walka z kulakstwem i wrogą propagandą, prowadzona w ostatnich miesiącach na bazie planowego skupu zboża, skupienie podstawowych mas biednego i średniorolnego chłopstwa wokół idei spółdzielczości, intensywniejsza wreszcie praca masowo-uświadczeniowa — oto pozytywne zjawiska w pracy polityczno-partyjnej gromadzkich organizacji, które sprawiły, że w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi poczyniliśmy znaczny krok naprzód.

Tym niemniej jednak doświadczenia kilkumiesięcznej pracy nowopowstałych spółdzielni wskazują na pewne osłabienie aktywności części organizacji partyjnych, pracujących już w nowych warunkach — w warunkach socjalistycznego gospodarstwa. Zjawisko osłabienia kierownictwa partyjnego dostrzega się zresztą i w niektórych starych spółdzielniach.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Oczywiście, że osiągnięcie celu, jakim jest założenie spółdzielni, powstającej w ostrej walce klasowej, jest powodem do słusznej dumy, wymaga jednak od organizacji partyjnej zrozumienie faktu, że założenie spółdzielni — to początek, a nie koniec roboty i że po powstaniu spółdzielni odpowiedzialność organizacji partyjnej za wyniki jej pracy politycznej i gospodarczej zwiększa się jeszcze bardziej. Praktycznie oznacza to konieczność

wzmocnienia kierownictwa politycznego, usprawnienia stylu pracy organizacyjnej oraz stosowanie w niej nowych form i metod.

Wiele jednak organizacji nie dostrzega tego i nie widzi jasnych perspektyw dalszej roboty partyjnej, a nadrzędne instancje partyjne — Komitety Gminne i Powiatowe nie zawsze w porę udzielają właściwego instruktora. Weźmy dla przykładu spółdzielnię produkcyjną w Chominie, założoną w styczniu br. W utworzenie jej gromadzka organizacja partyjna włożyła nie mało wysiłku. W ciągu 3-ch miesięcy istnienia tej spółdzielni, organizacja partyjna, która przed tym ofiarne i nieustępliwie walczyła o jej założenie, nie potrafiła wniknąć głębiej w sytuację, jaka się tam w nowych warunkach wytworzyła, nie potrafiła zmobilizować do pracy spółdzielców i zdemaskować rozbijackich tendencji za uszników kulackich, którzy hamowali dalszy rozwój spółdzielni.

W sprawozdaniach zebrań wyborczych organizacji partyjnych w spółdzielniach powiatu kamieńskiego uderza fakt, że prawie wszystkie one ukazują żywą, bojową działalność organizacji od chwili założenia spółdzielni, jej walkę z kulakami i pracę uświadczeniową prowadzoną wśród biednych i średniorolnych chłopów, mało natomiast mówią o dalszej pracy organizacji, o jej wysiłku włożonym w roz-

wój i wzmocnienie gospodarcze i polityczne spółdzielni.

Na zebraniu sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczących spółdzielni produkcyjnych w Świnoujściu, zorganizowanym w związku z wezwaniem spółdzielców Kani do współzawodnictwa, bardzo nieśmiało wskazywano na rolę i znaczenie organizacji partyjnej w tej poważnej akcji. Podobne wnioski nasuwa przebieg zebrania sekretarzy i przewodniczących spółdzielni pow. Dębno. Zdąrzyło się nawet, że organizacja partyjna w Jastrzębowiu — jednej ze starszych spółdzielni — nie potrafiła przełamać oportunistycznego stanowiska zarządu, który uważał, że podejmowanie zobowiązań nie jest potrzebne, ani możliwe.

Nie bez wpływu na słabość kierownictwa partyjnego w spółdzielniach produkcyjnych pozostaje często niewłaściwy skład niektórych organizacji. Są jeszcze w spółdzielniach organizacje, w skład których wchodzi, a nawet stanowią większość pracownicy Rad Na rdowych, Gminnych Spółdzielni, nauczyciele itd. W dość licznej organizacji w Spółdzielni Kółki, pow. Choszczno, zaledwie jeden członek i dwóch kandydatów pracuje w spółdzielni, siłą więc rzeczy organizacja taka nie może kierować właściwie pracą spółdzielni, gdyż nie jest z nią bezpośrednio związana. Często jeszcze sekretarzami i członkami egzekutywy byli sklepownicy (jak np. w Kunowie czy Przekoźnie), nauczyciele, robotnicy leśni, — towarzysze dobrego i oddania partii, jednak nie związani ze spółdzielniami.

Fakty powyższe nakazują jako jedno z najpilniejszych zadań wzmocnienie politycznego kierownictwa partyjnego w spółdzielniach produkcyjnych.

Nie wystarczy to, że kierownictwo partyjne zna dokładnie zagadnienia gospodarcze, że organizacja partyjna omawia na zebraniach plany gospodarcze spółdzielni, kontroluje ich realizację.

Przełamywanie kapitalistycznych nawyków w świadomości spółdzielców, wychowanie poziomu ideologicznego członków partii i poziomu uświadczenia politycznego wszystkich członków spółdzielni i pozostałych jeszcze poza nią pracujących chłopów, uczenie ich czujności, uzbrajanie ich do walki z wrogiem klasowym — kulakiem — oto kierunek pracy organizacji partyjnej.

Szczególna w związku z tym rola przypada agitatorom. Od kierowania pracą agitatorów i szkolenia ideologicznego zależy poziom pracy partyjnej. Organizacje partyjne w spółdzielni szczególnie opieką winny otoczyć zapoczątkowane w Sielwie Pokoju współzawodnictwo, inicjowanie nowych metod agrol- i zootechnicznych i popularyzowanie osiągnięć racjonalizatorów i przodowników pracy na wsi.

Dla podjęcia tym trudnym zadaniem muszą nasze organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych odpowiednio rozstawiać członków partii, powierzyć każdemu konkretne zadanie, kierować ich pracą i systematycznie kontrolować wykonanie zadań.

## W odwiedzinach u młodzieży Państw. Liceum Plastycznego

# JESTEŚMY NA SWOIM

Kiedy 17-letni Franek w czasie ostatnich ferii świątecznych był w wsi u swego ojca, ten rzekł do niego:

„Ucz się, synu, dobrze i pamiętaj komu zawdzięczasz tę naukę. Mnie w Polsce sanacyjnej nie uczono...”

I Franciszek Kubiak, uczeń Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, uczy się. Uczy się historii narodu, która przez długie wieki toczyła się po zgiętych barkach jego przodków — chłopów. Uczy się wielkości narodu, którą dziś wznosi wspólnie z robotnikiem chłopem pracujący. Uczy się przyszłości, którą jest on sam. I dlatego uczy się dobrze. Jego chłopski rozum dyktuje mu dawniej niezrozumiałe, a jakże dzisiaj wspaniałe słowa: „Będę artystą!”



Zabawka — (rybak) — Toruńska Emilia kl. III



Studium głowy (rysunek) — Gryńiewicz Zofia kl. III

### INŻYNIEROWIE PIĘKNA

Inżyniera Tekielskiego, ojca 14-letniej Bożeny, rostrzelali hitlerowcy. Bożena była jeszcze małym dzieckiem i nie pamięta okropnych czasów hitlerowskiej okupacji, ale gdy teraz czyta w gazetach o amerykańskich bestialstwach na Korei, o tym jak znęcają się nad spokojną ludnością, jak giną niewinne dzieci, to opowiadania matki o czasach ponurej przeszłości nabierają w jej oczach przerażającej jasności. — „Dobrze się stało, że są już inne Niemcy, które razem z nami chcą sprawiedliwości na świecie”.

Z przedmiotów, których uczy się w Liceum, najbardziej odpowiada jej rysunek, a zwłaszcza rysunek techniczny. Jest to chyba wpływ uzdolnień jej ojca i stąd zapewne jej pragnienie, by zostać architektem wewnątrz. No cóż, Bożenko? Wytknęłaś sobie słusny cel! Potrzeba nam wiele, wiele jasnych wnętrzy. Piękna

treść naszego życia winna znaleźć oprawę pięknych form i radosnych barw, a to zależy od ciebie, twoich kolegów i koleżanek. Trzeba tylko mocno, bardzo mocno chcieć.

### SZTUKA, KTÓRA STWORZY LUD

Chłop w Polsce sanacyjnej był poważnym odbiorcą plastyki, trzeba tylko dodać — tej najgorszej jej odmiany: oleodruku, marnych kopii starych obrazów o treści przeważnie religijnej, na handlu którymi pasowały dziesiątki wydawnictw w kraju i zagranicą.

Wcisniano je chłopu za gotówkę i naraty, przy różnych formach nacisku, na odpustach i na progach chat. Był to jeden z kanałów, po którym saczała się na wieś polską szmira, a którym odpływał ciężka harówka zapracowany grosz chłopski. Na takiej to „sztuce” wychował się w domu ojcowskim 16-letni Henio Kuliński.

Gromada, w której mieszka jego ojciec — Drażniewo nad Bugiem — jest w trakcie organizowania spółdzielni produkcyjnej. Stary Kuliński zgłosił już swój udział. Młody Kuliński spoglądając z zainteresowaniem na umazane w glinie modelarskiej ręce kończy w ten sposób rozmowę: „Nie chciałbym żyć w takim kraju, gdzie trzeba było by pracować dla drugiego. Teraz jesteśmy na swoim”. I tu leży cała prawda. I Kuliński na spółdzielni i syn jego za stółkiem modelarskim są na swoim!

Bogumila Gustowska i Jan Kilk, to dobrzy ZMP-owcy. Kilk jest szczęśliwy, że będąc synem wojny może pojąć po-

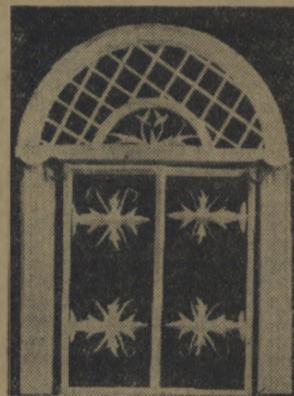
drodę artysty. Ze szczerą twarzą chłopca — z jego błyszczących oczu — bije głęboka radość życia i wiara w przyszłość.

### IM WIĘCEJ BĘDZIE LUDZI ŚWIATŁYCH...

Gustowska była przez cały rok przewodniczącą koła ZMP. Ma dojrzały umysł i na pytanie, co sądzi o Dniach Oświaty, które rozpoczęły się obecnie w całym kraju, daje tak jasną odpowiedź, że czym prędzej podsuwamy jej papier i pióro: „Jestem przekonana, że Polskę socjalistyczna zbudujemy tym szybciej, im więcej będzie u nas ludzi światłych, im szerszy będzie zasięg kultury, im mniej będzie zabobonów i ciemnoty, im więcej będzie ludzi, dla których dobra książka będzie prawdziwym przyjacielem”.



Rzeźba „Byliśmy tu i jesteśmy” — Wiesław Chalas



Papieroplastyka (zabytkowa brama) — Barbara Kowalewska

Jest już późno. Opuszczamy szkołę. Na odeszciu zatrzymuje nas dyrektor Mazurkiewicz. Mówi krótko: że brak funduszy na wykonanie remontu górnego piętra budynku liceum, gdzie w przyszłym roku mają być następne klasy, że dobrze byłoby gdyby Wydział Oświaty rozglądał się po powiatach za utalentowaną młodzieżą wiejską (a nie trzeba będzie chyba długo jej szukać...), że w związku z tym potrzebna byłaby bursa, która mogła pomieścić zamieszanych uczniów...

Przez słowa dyrektora — wieloletniego artysty-malarza i oddanego wychowawcy — przebijają troska.

Liceum wymaga opieki. Opieki tej wymagają i Gustowska i Kilk, Tekielska i Kulińska, Kubiak i kilkudziesięciu uczniów i uczennic, którzy w Polsce Ludowej znaleźli drogę do sztuki. Opieka ta jest jeszcze mała. Czyżby droga od chaty małorolnego chłopca w Polsce sanacyjnej do nadodrzańskiegoliceum Sztuk Plastycznych w Polsce Ludowej była krótsza i łatwiejsza od drogi z Wawłów Chrobrego do ul. Solskiego?

Z. MESSER

Likwidujemy haniebną spuściznę rządów obszarniczo-burżuazyjnych

# 18.740 analfabetów w woj. koszalińskim nauczyło się czytać i pisać

Z e złożonych meldunków i danych, stwierdzonych przez biuro wojewódzkiego pełnomocnika do walki z analfabetyzmem, widoczny jest obraz pomyślnego przebiegu likwidacji analfabetyzmu na terenie województwa koszalińskiego. Do DNIA 1-MAJA 7 POWIATÓW I JEDNO MIASTO WYDZIELONE ZLIKWIDOWAŁY CAŁKOWICIE ANALFABETYZM na swych terenach. Są to powiaty: BYTOWSKI, KOSZALIŃSKI, MIASTECKI, ŚLAWNENSKI, ŚLUPSKI, WALECKI, ZŁOTOWSKI i MIASTO KOSZALIN. Na terenie dalszych pięciu pozostałych powiatów i jednego miasta wydzielonego (Ślupsk) ZLIKWIDOWANO ANALFABETYZM W 42 GROMADACH, 6 GMINACH I 4 MIASTACH. PRZODUJĄCYMI POWIATAMI NA ODCINKU LIKWIDACJI ANALFABETYZMU BYŁY ŚLAWNENSKI, MIASTECKI, ZŁOTOWSKI I BYTOWSKI.

Ogółem na kursach nauki 1-Maja br. 18.740 analfabetów początkowej przeszkolono od początku, trwania akcji do dn. zanych do nauki początkowej.

W samym tylko III etapie walki z analfabetyzmem trwającym od października 1950 roku do chwili obecnej, ukończyło naukę początkową z wynikiem pomyślnym 7.175 absolwentów, na ogólną liczbę 11.594 obowiązanych do nauki w II etapie. Nadal kontynuuje naukę 4.420 analfabetów na specjalnych kursach lub w formie nauki indywidualnej.

Do powiatów, wykazujących jeszcze pewne niedociągnięcia na tym odcinku zostanie skierowany aktywny społeczny i oświatowy z tych powiatów, które zlikwidowały analfabe-

tyzm na swoim terenie. Dopomóż on w pracy miejscowym działaczom oświatowym. I tak np. do pow. drawskiego skierowany zostanie aktywny z pow. sławnenckiego i złotowskiego, do pow. kołobrzeskiego — aktywny z miasta Koszalina, do pow. szczecińskiego — aktywny z pow. miastecckiego i na teren pow. białogardzkiego — aktywny z pow. koszalińskiego.

Dzięki temu będzie można zlikwidować całkowicie analfabetyzm w wyznaczonym terminie, a nawet przedterminowo.

Na terenie naszego województwa znacznym wkładem pracy wyróżniły się organizacje masowe, a z tych przede wszystkim Związki Zawodowe, które otoczyły troskliwą opieką podlegające im pieczy kur sy. Indywidualną opieką otoczono poszczególnych analfabetów. Fakt ten zapewnił szczególnie w ostatnich miesiącach prawie 90 proc. frekwencji na kursach nauki początkowej.

W zakresie nauczania indywidualnego wyróżnili się ZMP-owcy, którzy pracowali z dużym zapałem i ofiarnością. Należy również podkreślić sto sunek do akcji nauczycielstwa województwa koszalińskiego, które szczególnie na wsi było przeważnie inicjatorem i motorem wszelkich posunięć w tym kierunku, poświęciło wiele czasu na naukę analfabetów i wniosło niezwykle cenne wkłady w dzieło likwidacji analfabetyzmu.

Dotychczasowe osiągnięcia dowodzą, że przy dalszej intensywniej pracy, analfabetyzm w województwie naszym zostanie zlikwidowany w przewidzianym terminie. Przykładem przodujących miast i powiatów winien zmotywować pozostałe komitety społeczne do bardziej intensywniej pracy, a pomoc aktywny społeczny i oświatowy przyczyni się w tym do zwycięskiego zakończenia walki z tą haniebną spuścizną rządów kapitalistycznych jaką jest analfabetyzm.

## Bogaty program obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy w Domu Kultury Związków Zawodowych W KOSZALINIE

Z okazji obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy w sali Domu Kultury w Koszalinie zorganizowano odczyt na temat postępowych tradycji nauki polskiej.

W dniu 8 bm. urządzony zostanie wieczór popularyzacji współczesnej nauki polskiej i radzieckiej. Część artystyczna z udziałem zespołów Domu Kultury, odbędzie się w parku. W dniu 14 bm. o godz. 18-tej w Domu Kultury nastąpi spotkanie społeczeństwa z przodownikami pracy, którzy zapoznają zebranych z metodą swej pracy i osiągnięciami.

Dla absolwentów kursów początkowego nauczania będą zorganizowane wieczory głośniego czytania na zakładach pracy. Wieczory takie odbędą się w Roszarni, Centrali Odpadków Użytkowych i betoniarń.

### Nie można dopuścić do całkowitego zniszczenia świetlicy

Do niedawna sala gromadzka Drzonowo (pow. człuchowski) jako tako spełniała rolę świetlicy: od czasu do czasu odbywały się tam zebrania, odczyty i zabawy. Ale nikt nie pomyślał o tym, że trzeba się otoczyć opieką i dbać o to, by nie niszczyła się. Skutkiem tego przez dziury w dachu leje się woda deszczowa i niszczy się całkowicie wnętrza sali.

Soltys gromady i prezes koła ZSCh winni wreszcie pomyśleć nad tą sprawą i zabezpieczyć salę przed dalszym niszczeniem się oraz przyczynić się do zorganizowania w niej właściwej świetlicy.

WL. ŚWIĄTEK  
Drzonowo pow. Człuchów

Na szerszą skalę przeprowadzi się akcje werbowania czytelników do biblioteki spośród absolwentów kursów początkowego nauczania. Szeroka kampania propagandy czytelnictwa obejmie przede wszystkim przodowników pracy, racjonalizatorów i ich rodziny.

Dla popularyzacji czytelnictwa książek i prasy w zakładach pracy, przeprowadził się specjalne pogadanki, obrazujące pomoc książki i gazety w wykonywaniu pracy codziennej. Pogadanki przeprowadzone będą w Roszarni, w browarze, w spółdzielni ozdób choinkowych, centrali odpadków, PZPD i TOR.

Zorganizowana będzie również wystawa pomyślnych i usprawnień racjonalizatorskich. Na wystawie tej podkreślona zostanie droga awansu społecznego przodowników i racjonalizatorów, którzy nie ustannie podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe.

Wystawa książek i prasy połączona będzie z kilkoma działami m. in. działem beletrystyczny, młodzieżowy i dziecięcy. Na wystawie znajdują się także książki na temat współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, Planu 6-letniego, scenariusze teatralne, podręczniki dla chórow, orkiestr i z zakresu prac świetlicowych.

W dniach 12, 13 i 14 bm. teatr kukiełkowy „Lalka i tęcza” ze Ślupska wystawi w Domu Kultury bajkę Andersen — „Nowa szata króla”. W Domu Kultury wyświetli się również szereg filmów naukowych z dziedziny geografii, historii, kultury, oświaty i sztuki oraz filmów na temat współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Do dnia 15 bm. trwać będzie wystawa gazetki ściennych z kładow pracy oraz plansz radzieckich. K

## „Ogarnia mnie radość i rosną moje siły“... O Reginie Reczek z SFNR, pracującej w „męskim” zawodzie

Jeszcze dwa, trzy lata temu powątpiewano w Ślupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych, czy kobieta potrafi być dobrym tokarzem, frezerem... Czy potrafi obsługiwać skomplikowane obrabiarki. Uważano, że owszem, kobieta może być maszynistką w biurze, sprzątaczką na hali, że ostatecznie może pracować w transporcie. Tokarkę, frezarkę, wiertarkę traktowano jako wyłączną domenę pracy męzczyzny.

Dzisiaj jest inaczej. Dzisiaj w Ślupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych kobiety obsługują najbardziej nawet skomplikowane obrabiarki, a wiele z nich swą ofiarną i rzetelną pracą zdobyło zaszczytne miano przodownic pracy. Pierwszą kobietą w SFNR, która przełamala stary, zaśnieżony przesąd o rzekomej niezdolności kobiet do pracy na skomplikowanych maszynach i utworzyła innym drogę do nich — była tow. Regina Reczek.

Regina Reczek rozpoczęła pracę przy wiertarce. Początkowo robota jej nie szła. Byli tacy, którzy dokuczali jej i kpili, że „powinna lepiej uczyć się gotować i prać” i że „gdzie jej tam do wiertarki...”. Ale Regina jest ambitna i zawiązała się. Zwolna rosła krzy-

wa wykonywanej przez nią pracy. Aż, w którymś tam etapie współzawodnictwa obok czołowych przodowników pracy zakładu umieszczono nazwisko Reginy Reczek — a obok cyfrę: 200 procent normy.

Od tego czasu Regina w ciągu wielu etapów współzawodnictwa pracy w fabryce udykiwała zawsze jedno z zaszczytnych, czołowych miejsc. Zdobyła zaufanie i szacunek całej załogi swym socjalistycznym stosunkiem do pracy i wzorową dbałością o maszynę. W dowód zaufania robotnicy powierzyli jej ostatnio ważną i odpowiedzialną funkcję kierownika referatu bezpieczeństwa i higieny pracy. Regina dobrze wykonuje swoje obowiązki i nieustraszenie walczy o polepszenie warunków pracy w zakładzie.

Towarzyszka Regina Reczek bierze również aktywny udział w pracach społecznych. W swym zakładzie jest przewodniczącą Rady Kobiecej, ponadto radnym MRN, członkiem zarządu grodzkiego Ligi Kobiet i jednym z czołowych agitatorów pokoju na terenie miasta. Na I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie jako delegatka reprezentowała ona powiat ślupski, a jej plomienne przemówienie na Kongresie odbiło się echem w całym kraju.

Skąd w tej skromnej kobiecie bierze się tyle życia, tyle siły, tyle niezłomnej woli walki o lepsze jutro?

„Ojciec mój był małym chłopem — opowiada Regina. — Miałem 3 ha ziemi w powiecie sandomierskim. W domu było nas dwanaścioro dzieci. Starsze rodzeństwo szybko rozjechało się po świecie w poszukiwaniu pracy i chleba. W domu był głód i nędza. Nie było co jeść, ani w co się odziać. Całymi miesiącami żyliśmy niekraszonymi kartoflami. Jako 10-letnia dziewczynka zamiast iść do szkoły musiałam pracować na dworskich polach u „pana hrabiego” za 60

groszy od świtu do nocy. Byłam wątła i słaba. Gdy pracowałam zbyt wolno, dworski ekonom bił mnie batem i groził, że wyrzuci z pracy. By uzyskać tę lichą pracę nie przysznawiałam się, że mam 10 lat — mówiłam, że skończyłam 17.

— Gdyby nie Polska Ludowa — żyłabym w nędzy tak jak moja matka, a moja młodość i całe moje życie przeszłoby na ciężkiej, beznadziejnej harówce u „pana hrabiego” i u siebie na tych 3 ha.

Jestem szczęśliwa, że mamy Polskę Ludową, że jesteśmy zasobniejsi, zamożniejsi, silniejsi — że coraz bardziej zbliżamy się do socjalizmu, że coraz bardziej pracą swoją utrwalamy pokój. Ogarnia mnie radość i siły moje rosną, gdy pa trzę na nasze szczęśliwe dzieci, na wspaniałe warunki, w których dorastają i gdy widzę ich jeszcze wspanialszą przyszłość...”. I to dodaje mi siły i pobudza moje zdolności do pracy w tym „męskim” zawodzie.

## Traktory zwalstają socjalizm

# O współpracy brygad traktorowych POM z brygadami polowymi spółdzielni produkcyjnych

Przewodniczący otworzył okno. Warkot maszyn wdarł się do kancelarii, coraz wyraźniejszy, bliższy. Na podwórzu wybiegli mężczyźni i kobiety. Zza zakrętu szosy wyłoniły się traktory. Podwórzu wypełnił loskot maszyn, wielokrotnym echem odbił się od ścian budynków.

Traktory zatoczyły wielki łuk na dziedzińcu, stanęły wyrównanym rzędem na miejscu wskazanym im przez brygadiera. Chwilę jeszcze ich stalowe cielska dygotały miarowym rytmem, aż zastępy nieruchomo.

Długo oczekiwana brygada traktorowa POM przybyła do spółdzielni produkcyjnej. Szybciej pójdzie praca. Lepiej będzie wykonana.

Już drugi rok na polach spółdzielczych pracują POM-owskie brygady traktorowe. Udział ich w pracy spółdzielczą pozwala na uprawianie większego obszaru ziemi, umożliwia lepszą jej obróbkę,

kreślone prace. Przewodniczący spółdzielni przedstawia swoje postulaty odnośnie jakości tej pracy, brygadier określa sposób dostarczania paliwa i wody. Jeżeli zachodzi konieczność wykończenia pracy traktorów na niektórych skrawkach pola, np. na klinach, czy nad rowami za pomocą trakcji konnej — wspólnie ustala się jak i kiedy trzeba to wykonać.

Na wieczornej naradzie brygadier POM i członkowie zarządu mogą spokojnie przeanalizować przebieg całodniowej pracy, wykryć błędy i braki — i znaleźć sposób ich usunięcia. Dzięki temu robota idzie sprawnie i szybko. Nie ma przestoju maszyn i niepotrzebnego przerzucania ich z pola na pole. Traktorzyści mają możliwość znacznego przekroczenia normy i zaoszczędzenia poważnej ilości paliwa.

Ta zgodna współpraca zbliża traktorzystów i członków spółdzielni, wyrabia wzajemne zaufanie. Przykład dobrej organizacji pracy i współdziałania między brygadami łatwiej jest potem przenieść i zastosować w innych dziedzinach pracy spółdzielni. Stąd prosta już droga do dalszego, stałego systematycznego udoskonalenia organizacji pracy — i na polu i w hodowli i w warsztatach.

W spółdzielni produkcyjnej w WURNIELEGU pracuje brygada traktorowa szczecińskiego POM-u, której brygadierem jest tow. Frielich. Codziennie wieczorem brygadier POM-owski wspólnie z przewodniczącym spółdzielni tow. Kazimierzczukiem, członkami zarządu i kierownikami brygad polowych omawiają pracę na dzień następny. Ustalają, kiedy, na jakim polu i które traktory wykonywać będą e-

kreślone prace. Przewodniczący spółdzielni przedstawia swoje postulaty odnośnie jakości tej pracy, brygadier określa sposób dostarczania paliwa i wody. Jeżeli zachodzi konieczność wykończenia pracy traktorów na niektórych skrawkach pola, np. na klinach, czy nad rowami za pomocą trakcji konnej — wspólnie ustala się jak i kiedy trzeba to wykonać.

Na wieczornej naradzie brygadier POM i członkowie zarządu mogą spokojnie przeanalizować przebieg całodniowej pracy, wykryć błędy i braki — i znaleźć sposób ich usunięcia. Dzięki temu robota idzie sprawnie i szybko. Nie ma przestoju maszyn i niepotrzebnego przerzucania ich z pola na pole. Traktorzyści mają możliwość znacznego przekroczenia normy i zaoszczędzenia poważnej ilości paliwa.

Ta zgodna współpraca zbliża traktorzystów i członków spółdzielni, wyrabia wzajemne zaufanie. Przykład dobrej organizacji pracy i współdziałania między brygadami łatwiej jest potem przenieść i zastosować w innych dziedzinach pracy spółdzielni. Stąd prosta już droga do dalszego, stałego systematycznego udoskonalenia organizacji pracy — i na polu i w hodowli i w warsztatach.

W spółdzielni produkcyjnej w WURNIELEGU pracuje brygada traktorowa szczecińskiego POM-u, której brygadierem jest tow. Frielich. Codziennie wieczorem brygadier POM-owski wspólnie z przewodniczącym spółdzielni tow. Kazimierzczukiem, członkami zarządu i kierownikami brygad polowych omawiają pracę na dzień następny. Ustalają, kiedy, na jakim polu i które traktory wykonywać będą e-

kreślone prace. Przewodniczący spółdzielni przedstawia swoje postulaty odnośnie jakości tej pracy, brygadier określa sposób dostarczania paliwa i wody. Jeżeli zachodzi konieczność wykończenia pracy traktorów na niektórych skrawkach pola, np. na klinach, czy nad rowami za pomocą trakcji konnej — wspólnie ustala się jak i kiedy trzeba to wykonać.

Na wieczornej naradzie brygadier POM i członkowie zarządu mogą spokojnie przeanalizować przebieg całodniowej pracy, wykryć błędy i braki — i znaleźć sposób ich usunięcia. Dzięki temu robota idzie sprawnie i szybko. Nie ma przestoju maszyn i niepotrzebnego przerzucania ich z pola na pole. Traktorzyści mają możliwość znacznego przekroczenia normy i zaoszczędzenia poważnej ilości paliwa.

Ta zgodna współpraca zbliża traktorzystów i członków spółdzielni, wyrabia wzajemne zaufanie. Przykład dobrej organizacji pracy i współdziałania między brygadami łatwiej jest potem przenieść i zastosować w innych dziedzinach pracy spółdzielni. Stąd prosta już droga do dalszego, stałego systematycznego udoskonalenia organizacji pracy — i na polu i w hodowli i w warsztatach.

W spółdzielni produkcyjnej w WURNIELEGU pracuje brygada traktorowa szczecińskiego POM-u, której brygadierem jest tow. Frielich. Codziennie wieczorem brygadier POM-owski wspólnie z przewodniczącym spółdzielni tow. Kazimierzczukiem, członkami zarządu i kierownikami brygad polowych omawiają pracę na dzień następny. Ustalają, kiedy, na jakim polu i które traktory wykonywać będą e-

Szczególnie duże zadania stoją przed pracownikami POM-u w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Nie wystarczy bowiem zebrać pod pisy pod kartę Plebiscytu. Trzeba aby każdy chłop, kobieta, młodzieniec i dziewczyna wiejska zrozumiała dokładnie znaczenie tej akcji, aby stała się ona czynnikiem aktywizującym do jeszcze bardziej wyłączonej pracy nad realizacją zadań gospodarczych, skupiającym wieś w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Stanisław Szczepniak: kier. wydziału politycznego POM w Szczecinie

## Kronika KOSZALINA

POLONIA — „Dr Semmelweis” — film produkcji niemieckiej. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — „Oni mają ojczyznę” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godzinie 15.30 i 18.

Dyżurne: Apteka Społeczna nr 10, przy ul. Zwycięstwa 30. Muzeum Koszalińskie przy ul. Armii Czerwonej 53 — wystawa grafiki polskiej — otwarta we wtorek, czwartki i piątki od godz. 12 — 17-tej. W niedziele i święta od 12 — 19-tej.

## Obwieszczenia

Prezes Sądu Powiatowego w Koszalinie podaje do wiadomości, że przyjmuje codziennie w godzinach 17—19 odwołań i skargi dotyczące działalności Sądu sędziów i pracowników tegoż Sądu. K-880

## Pracownicy poszukiwani

Szefa planowania, 2-ch pianistów, technika silnikowego do „Diesel” kotłowych, 4-ch monterów do „Diesel”, 2-ch księgowych, 4-ch kontyistów zatrudni natychmiast P.P. i U.R. „Baraka” w Kołobrzegu. K-839

Głównego księgowego, pracowników księgowości, finansowych i rutynowane maszynistki zatrudni natychmiast Apteka Społeczna Koszalin, gmach Prez. Woj. Rady Narodowej, pok. 368. K-840

Centralna Zopatrzenia Szkoł „Cezar” Detaliczny Punkt Sprzedaży Nr. 18 w Szupaku ul. Zymierskiego 15, tel. 34-10 poleca Szkołom naukowym i instytucjom szkoleniowym wszelkie pomoce naukowe w wielkim wyborze. Sprzedaż wyłącznie na podstawie pisemnego zapotrzebowania tylko dla celów szkoleniowych. K-887

## Ugłoszenia drobne

ANGOWSKI Stanisław — Białogard Wojska Polskiego go 5 zgłasza zgubienie odcinka zameldowania Nr. 1840, dowodu osobistego Nr. 12946. G-302

GIBADŁO Tadeusz zgłasza zgubienie prawa jazdy na ciągnik Nr. 18166 wyd. przez Techniczną Obelugę Rolniczą w Gorzowie. G-898

ZIELIŃSKA Weronika zgłasza zgubienie książeczki Ubezpieczeniowej wyd. przez gminę Białą. G-900

POZORSKI Alfonsa Bobolice zgłasza zgubienie książeczki wojskowej Nr. 0730583 wyd. przez RKU Białogard, leg. Św. Zaw. G-303

Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego, leg. TPPIK. G-901

CZESŁAW Rosół zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wyd. w Sosnowcu leg. Św. Zaw., kartę rowerową, leg. Przepustki fabrycznej. G-306

SOKOŁOWSKA Stanisława zgłasza zgubienie tymczas. dowodu tożsamości wyd. gm. Charzyno. G-303

CHAMSKA Helena zgłasza zgubienie leg. Św. Zaw., wyd. w Polczynie. G-304

BYSTRZYŃSKA Maria — zgłasza zgubienie pieczęci Wojskowej Centrali Handlowej Sklep Nr. 9 w Derłównu. G-303

# Najlepsze tradycje literatury udostępnione polskim czytelnikom

Na rozlicznych stoiskach i w kioskach kiermaszowych, które w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy uruchomione zostały na ulicach miast, w zakładach pracy i świetlicach gromadzkich całego kraju, znajdują się nowe wydania najlepszych dzieł literatury ze wszystkich dziedzin.

Literature klasyków marksizmu-leninizmu wzbogacają dwa tomy „Dzieł Wybranych” Lenina, pięć dalszych tomów zbiorowego wydania Jego dzieł, oraz dalsze pięć tomów zbioro-

wego wydania dzieł Stalina. Dzieła klasyków literatury polskiej, reprezentujących najlepsze tradycje naszego narodu — jak np. Kochanowski, Krasiński, Mickiewicz, Słowacki, Prusa, Orzeszkowa, Kopciński, Żeromski, Orkana — ukażą się w nowych masowych wydaniach.

Wyrazem kultury, jaki żywi naród polski dla szczytowych osiągnięć kultury innych krajów, są nowe wydania niemiernych dzieł Puszkina, Lermontowa, Moliere, Szekspira, Turpieniewa, Czechowa,

Flauberta, Dickensa, Gorkiego i innych klasyków literatury światowej, których twórczość udostępniona zostanie czytelnikowi w nowych tłumaczeniach. Ogółem w dziale literatury pięknej ukaże się w roku bieżącym ponad 850 nowych wydań i wznowień.

Szeroki wachlarz literatury współczesnej obejmie oprócz nowości polskich pisarzy, nowe przekłady cieszących się w Polsce olbrzymią popularnością pisarzy radzieckich — m. in. Erenburga (359,00 egzemplarzy), Ażajewa (125,000), Fiedajewa, Babajewskiego i Simonowa. Obok tłumaczeń dzieł pisarzy bratnich krajów demokracji ludowej i NRD dotrą do czytelnika książki po stepowych pisarzy Zachodu — Howarda Fastę (311,000 egzemplarzy), Martina Andersa-Nesø (488,000), Jorga Amado, Aragona i innych.

## KSIĄŻKA NOWEGO CZYTELNIKA

Z dniem 1 maja br. zakończył się walczyk walki o pełną likwidację analfabetyzmu. W walce tej szczególnie ważnym czynnikiem była i jest książka, przystosowana do potrzeb nowego czytelnika. Analizując, którzy ukończyli po myślnie kurs początkowy i pragną uczyć się dalej, muszą otrzymać książki, które ułatwią im pełne opanowanie sztuki czytania i wyrobą w nich zamiłowanie do lektury, a tym samym wykluczą możliwość wtórnego analfabetyzmu. Doceniając wagę tej sprawy Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” rozpoczęła jeszcze z końcem ubiegłego roku wydawanie serii książek pod nazwą „KSIĄŻKA NOWEGO CZYTELNIKA”. Książki tej serii, drukowane dużą czcionką na dobrym papierze,

mają ładną, barwną okładkę i wszystkie są ilustrowane. Na treści ich składają się utwory literackie, w całości lub w fragmentach oraz prace o charakterze społeczno-politycznym i popularno-naukowym.

Dotychczas ukazały się następujące utwory:  
A. MICKIEWICZA „GOŁONO — STRYŻONO” i inne utwory radzieckiego pisarza P. BAZOWA „KAMIENNY KWIAT”; S. NEVERLEGO „OBRONA PLACÓWKI PLUSK”; ŻEROMSKIEGO „TRUDNA DROGA” (wyjątek z „Syzyfowych prac”); znakomitego radzieckiego popularnego zatora M. ILJINA „SŁOŃCE NA STOLE”; J. BOROWSKIEGO „OGIEŃ I WODA” i albańskiego pisarza A. CACI „ZRYWCZONKA NA DÓBRYM PAPIERZE. WAJĄ NAM DACH”.

## Wojewódzkie Biegi Narodowe W KOSZALINIE

W wojewódzkich Biegach Narodowych startowało w Koszalinie 150 zawodników i zawodniczek z terenu całego województwa. Na udekorowanym stadionie odbyło się otwarcie zawodów, którego dokonał sekretarz WKKF w Koszalinie ob. Antokowski. Po otwarciu nastąpiła defilada reprezentantów wszystkich powiatów.

Niedociągnięciem ze strony organizatorów było to, iż biegi odbywały się na bieżni, chociaż w myśl instrukcji WKKF powinny one odbyć się na trasie pieszolądowej. Z tego też względu wyniki, uzyskane w biegach, pomimo niesprzyjających warunków są dobre.

W konkurencji juniorek na dystansie 700 m zwyciężyła Bzowska (Wałecz) 2:20,4, 2) Chwyćciówna (Stawno) 2:21,2, 3) Frajer (Słupsk) 2:21,6.

W biegu seniorów na dystansie 1.000 m zwyciężyła Kulka ze Złotowa. Prowadząc od startu do mety osiągnęła ona 3:30,8. 2) Hofman (Koszalin) 3:33,2, 3) Wiktoruka (Wałecz) 3:36,2 m.

W biegu juniorów na dystansie 1.500 m w nieklimatycznym i dość dobrym czasie zwyciężył zawod-

nik koszalińskiej Spółni Jerzy Czyszewski. Jest to jedyny zwycięzca zawodnika koszalińskiego. Wygrał on bieg z przewagą ok. 70 m.

W biegu seniorów na dystansie 3.300 m zwyciężyli bracia Petri ze Słupska, którzy przebiegli metę w braterskim uścisku. W biegu tym startował mistrz Polski w maratonie Winand Osłowski, -wstępując się na czwartym miejscu. 1) i 2) Petri Zdzisław, Petri Zbigniew (Słupsk) 11:27,0 m, 3) Pyżcha (Białogard) 11:38,7 m.

Po zakończeniu biegów odbyło się wręczenie dyplomów i nagród pięciu najlepszym zawodnikom każdej konkurencji oraz rozdanie dyplomów uznania dla działaczy sportowych. Dziwne jest tutaj stanowisko WKKF, który pomimo kilkukrotnych zapowiedzi i ogłoszeń (1, V, 1 & V), odznak nie rozdali. Następnie po rozdaniu nagród, odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami WKKF a pracownikami PGR. Mecz zakończył się wysoką wygraną WKKF. 5:1 (3:1).

# GEOS sportowy

## Drużyna NRD zwyciężca VI etapu Wyścigu Pokoju

Polacy w dalszym ciągu na 5 miejscu w klasyfikacji drużynowej  
Olsen (Dania) umacnia swoją pozycję przodownika wyścigu

Po 5 etapach rozegranych na terenie Czechosłowacji 12 drużyn uczestniczących w Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” przekroczyło 6 km. granicę polsko-czechosłowacką w Cieszynie.

63 kolarzy wystartowało do 6 etapu Ostrava — Katowice długoci 179 km. Przy moście granicznym w Cieszynie, na obu brzo-gach Olzy (łuny mieszkańców miasta serdecznie i entuzjastycznie oklaskiwali jadących. Czechosłowacy żegnali kolarzy okrzykami, mir, mir, polacy skandują napowietrze pokój, pokój.

Za RYBNIKAMI z czołówki na cieką trójka zawodników. Są to przodownicy wyścigu Duńczyk Olsen, Meister (NRD) i Lore (FSGT). Prokta w szybkim tempie zwiększa odległość od pozostałej grupy, liczącej około 30 kolarzy, i w tej kolejności z różnicą ok. 8 min. mijają metę w Katowicach.

Mimo licznych defektów drużyny polska jechała dobrze. Wszyscy Polacy za wyjątkiem Pietraszewskiego, który oddał swój rower Wójcikowi doszli czołówki i w dużej grupie innych zawodników przybyli na metę. Wójcik na 40 km. przed metą doszedł czołówki po wspólnym wyścigu z Veselym.

Wyrownany zespół NRD wygrał drużynowo ten etap przed drużyną czechosłowacką, 4 miejsce zajęła Polska, tracąc do zwycięzkiej go zespołu ok. 10 min. Indywidualnie Olsen powiększył jeszcze swoją przewagę w klasyfikacji ogólnej po 5 etapach, a na drugie miejsce z 8 pozycji wysunął się Meister.

Pierwszy z Polaków Hadasik jest na 8 miejscu w klasyfikacji ogólnej. 13 miejsce zajmuje Wójcik, 28 Wrzesiński, 39 Klubiński, 42 Kapiak i 45 Pietraszewski.

Na 6 etapie wycofali się Jensen i Jorgensen Dania, Arenus i Niem Finlandia oraz Donadel Triest.

Wyniki drużynowe 6 etapu:  
1) NRD — 17:34:53, 2) CSR — 17:40:54, 3) Węgry — 17:42:46, 4) Polska — 17:44:19, 5) Rumunia, 6) Bułgaria, 7) Dania, 8) FSGT, 9) Wochoy, 10) Polonia francuska, 11) Finlandia, 12) Triest.

Klasyfikacja drużynowa po 6 etapach:  
1) CSR — 90:15:01, 2) Węgry — 90:24:15, 3) NRD — 90:25:36, 4) Bułgaria — 90:34:38, 5) Polska — 90:41:28, 6) Rumunia, 7) Wochoy, 8) Francja, 9) Dania, 10) Fo-

lonia francuska, 11) Finlandia, 12) Triest.

Indywidualnie 6 etap:  
1) Olsen (Dania) — 5:46:23, 2) Meister (NRD) — 5:47:33, 3) Lore (Fr.) — 5:49:47, 4) Ruzicka (CSR) — 5:53:38, 5) Peric (CSR), 6) Vesely, 7) Svoboda, 8) Hadasik — 5:53:39, 9-14) Treflich (NRD), Dinter (NRD), Ferri (Włochy), Sere (Węgry), Klas - Da (Węgry), Oestgaard (Dania) — wszyscy w jednakowym czasie — 5:53:40.

Polacy: Wrzesiński — 5:54:29, Wójcik — 5:56:11, Kapiak 6:01:33, Klubiński — 6:02:17, Pietraszewski — 6:10:39.

Klasyfikacja indywidualna po 6 etapach:  
1) Olsen (D.), 29:53:40, 2) Meister (NRD), — 30:01:54, 3) Ferri (Wł.), — 30:02:47, 4) Klas - Da (Węgry), 5) Sere (Węgry), 6) Dimov (Bułgaria), 7) Sandru (Rumunia), 8) Lore (FSGT), 9) Hadasik — 30:08:38, 10) Vesely (CSR).

Polacy: Wójcik — 30:14:30, Wrzesiński — 30:44:44, Klubiński — 31:02:25, Kapiak — 31:14:58, Pietraszewski 31:27:17.

## I liga piłkarska

Po sobotnich i niedzielnych rozgrywkach I-ligowych, na czele tabel w dalszym ciągu znajdują się CWKS

## II liga piłkarska

W rozegranych w niedzielę 6 bm. spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi padły następujące wyniki:

Stal Poznań — Gwardia Bydgoszcz 2:2 (2:1).  
Kolejarz Gdańsk — Stal Wrocław 1:1 (1:0).  
Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Słupsk 1:1 (0:1).  
Kolejarz Toruń — Budowlani Gdańsk 2:3 (2:2).

## Spójnia (Złotów) — Spójnia (Koszalin) 2:2

W niedzielę na koszalińskim stadionie odbyło się spotkanie piłki nożnej o mistrzostwo koszalińskiej klasy wojewódzkiej między Spójnią — Złotów a Spójnią — Koszalin. Spotkanie to, po żywej i emocjonującej grze, zakończyło się remisowo. Do przerwy, pomimo wielokrotnych ataków obu stron, wynik pozostał bezbramkowy. Po przerwie w 15 min. Złotów zdobył prowadzenie za strzału Jechorka. Po 3 min. wyrównująca bramkę zdobył w zamieszaniu podbramkowym Zardecki, a w 18 min. później Osowski (Koszalin) strzałem nie do obrony zdobywa prowadzenie. Ostatnia bramka dnia padła w 8 min. przed końcem gry z samobójczego strzału obrońcy Spójni (Koszalin). Spotkanie prowadził doborze ob. Bożatkiewicz z Białogardu.

## Mimo przewagi Gwardia przegrywa z Włóknierzem-Lódź 1:2

Mimo przegranej, gwardziści przewyższali gości nie tylko lepszym startem do piłki i dyspozycją strzelców, ale i techniką. Niestety, nie mieli oni przyłłowatego lutu szczęścia i mimo wysokiej przewagi musieli zejść z boiska pokonani.

Bramki zdobyli: dla gości w 9 minucie Gustowski i w 44 minucie samobójcza, dla miejscowych w 37 min. Polyszewski.

Nienilnym grzytem zawodów była „omyłka” sędziego Aleksandrowicza z Warszawy, który skrócił czas meczu o 3 minuty. „Owocem” jego wercyktu w czasie gry w partu wypadkach krzywdziły wyraźnie graczy szczecińskich na korzyść zbyt ostro grających łodzian. (h.)



ALEKSANDER CZAKOWSKI str. 248

— Co do mnie, to się po prostu boję — z przesadną powagą objaśnił Doronin — że tak powiem, uraz z pierwszych dni znajomości.

— Dajcie spokój — machnęła ręką Wołodgina. — Przyjechaliscie z ośrodka obwodowego?

Doronin skinął głową potakująco?

— Wszystko w porządku? — zapytał.

— Nic szczególnego. Tylko co do noży — to przysiali nam nieodpowiednie. Podczas sezonu będziemy narzekać. Zresztą to nie mój dział.

Pragnął jak najprędzej opowiedzieć Wołodginie o rozmowie z sekretarzem komitetu obwodowego.

— Jest pewna sprawa, Nino Wasiliewno — odezwał się — dotycząca nas wszystkich. Jak zapatrujecie się na to, żeby łowić ryby w zimie?

— Wyście... to dopiero teraz wymyślił? — zdziwiła się Wołodgina.

— Nie, nie teraz... nie ja wymyśliłem. Zreszta nie o to chodzi...

Doronin przysunął krzesło i rozpiąłszy palto usiadł.

— Nudzą się ludzie, Nino Wasiliewno, — mówił, — Nie należy powoływać się na geografę. Nie potrafilismy na to zagadnienie spojrzeć z politycznego punktu widzenia...

— Nic nie rozumiem! — wruszyła ramionami Wołodgina. — Zupełnie jak gdybyście rozmawiali sami z sobą. Jaka geografia? Kto się na nią powołuje?

— Japończycy! Uważali, że zimą nie można łowić ryb.

— Cóż mają z tym wspólnego Japończycy? Pory roku nie zależą od nich.

— Oczywiście, — uśmiechnął się Doronin.

— Posłuchajcie.

I wytłumaczył Wołodginie koncepcję połowów zimowych. Wołodgina spojrziała na niego bacznie i pokiwiała głową:

— Niespokojny z was duch, Andrzeju Semionowiczu. Wciąż wymyślacie różne rzeczy. Wtedy wymyśliłiscie tę wyprawę na morze, omal ludzie nie zginęli. Potem postanowiliście oddać kolchozom statki. Teraz znowu zaczynacie coś takiego, czego tu nigdy nie było.

— Jak można inaczej? — krzyknął Doronin. — Tutaj

str. 250 U NAS JUŻ ŚWITA

przecież w ogóle nie nie było. Władzy radzieckiej nie było. Życia dla ludzi nie było...

— Słuchajcie — przerwała mu Wołodgina — myślicie o tym poważnie, żeby łowić w zimie ryby?

— Całkiem poważnie — odpowiedział Doronin. — Wszystko już zważyłem i obliczyłem. Ze względów meteorologicznych będziemy puszczać na morze jedynie najlepszych rybaków na wyborowych statkach.

Oczy Wołodginy rozbiły. Widocznie dopiero teraz uwierzyła, że Doronin mówi poważnie.

— Ale... ale zmieni to zupełnie nasz reżim zimowy!...

— I tak i nie — odpowiedział Doronin. — Przygotowanie do połowów wiosennych powinno być główną naszą troską. Jednocześnie będziemy się uczyć połowu zimowego. Idzie nie tylko o to, Nino Wasiliewno, ile ryb nam się uda złowić w ciągu tej zimy. Konieczne jest, by się ludzie przyzwyczaili do myśli, że ryby można łowić przez cały rok. Ma to olbrzymie, zasadnicze znaczenie. Za jakie dwa, trzy lata połowy zimowe zajmą poważne miejsce w naszym planie.

— Za dwa, trzy lata... — powtórzyła w zamyśleniu Wołodgina. — Czy zamierzacie tak długo mieszkać na Sachalinie?

— Dlaczego o to pytaacie? — zdziwił się Doronin.

— Tak sobie — sucho i nieco wyzywająco odpowiedziała Wołodgina.

Siedziała na łóżku oparłszy się o ścianę z desek. Przez okno przenikał wiatr, wisząca nad stołem lampa chwiała się lekko.

Wchodząc do pokoju Doronin nie zdjął palta podkreślając w ten sposób, że przyszedł na chwilę. Teraz zrobiło mu się gorąco, lecz nie wypadło mu zdjąć palta.

— Czy wyjedziemy stąd, czy zostaniemy — powiedział cicho — ludzie tak czy owak będą tu mieszkali.

— Właśnie — wtrąciła Wołodgina — czy wyjedziecie, czy zostaniecie... Wiem, Andrzeju Semionowiczu, że nie lubicie tej ziemi. Przysłano was tutaj, więc pracujecie, pracujecie nieźle — dodała uśmiechając się. — Mimo to nigdy nie poczujecie, że to wasz dom. Jesteście... przelotnym ptakiem...

— Nie, Nino Wasiliewno — zaprzeczył Doronin — nie macie racji. Ptak szuka miejsca, gdzie jest lepiej, a ja...

(c.d.n.)